Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 3 czerwca 1937 Nr. 152

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Herbert Samuel Wys. Komisarzem żydowskiej części Palestyny?

Londyn, 2. 6. (ŻAT). W związku z wyjazdem emira Abdullaha z Londynu „New Revierw" donosi, że w czasie swojej wizyty w Londynie emir przeprowadził doniosłe rozmowy z przedstawicielami rządu angielskiego i z posłem tureckim Ismet Inonu. Pismo dowiaduje się, że przed wprowadzeniem statutu dominialnego w Palestynie rząd angielski domagać się będzie od Ligi Narodów zniesienia mandatu palestyńskiego. Po dokonaniu podziału kraju emir Abdullah będzie mianowany Wysokim Komisarzem części arabskiej, zaś na Wysokiego Komisarza części żydowskiej ma rzekomo być upatrzony lord Herbert Samuel.

Czy nastąpią gwarancje dla Włoch i Niemiec

Londyn, 2. 6. PAT. Reuter dowiaduje się, iż w kołach dyplomatycznych w dalszym ciągu są poszukiwane i omawiane gwarancje, które byłyby do przyjęcia dla Niemiec i Włoch. Wśród omawianych projektów badany jest plan większej koordynacji pomiędzy okrętami patrolującymi wybrzeża hiszpańskie. Plan ten nie jest jednakże związany z żadnym projektem wspólnych represyj. Projekt taki byłby źle przyjęty w kołach brytyjskich. Jak przypuszczają Niemcy będą jednakże obstawały przy akcji wspólnej w razie przyszłych incydentów. Obecnie jest przede wszystkim badana z punktu widzenia technicznego sprawa zapełnienia luki w planie kontroli i uzyskanie gwarancyj od obu stron walczących w Hiszpanii.

Londyn, 2. 6. PAT. Według informacji Reutera nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości powrotu Włoch do współpracy w komitecie nieinterwencji. Włochy gotowe są do współpracy w komitecie, ale dopiero po otrzymaniu odpowiednich gwarancyj, iż nie powtórzy się bombardowanie okrętów wojennych przez samoloty. Dotychczas gwarancje te nie zostały sformułowane i przedstawione rządowi włoskiemu. Rząd włoski prawdopodobnie będzie domagał się czegoś w rodzaju uroczystego oświadczenia ze strony rządu hiszpańskiego i wyznaczenia pewnej liczby stref bezpieczeństwa w portach hiszpańskich.

Prez. Roosevelt o sytuacji europejskiej

Hyde Park, 2. 6. PAT. Prezydent Roosevelt odjechał do Waszyngtonu. Niezwłocznie po przyjeździe prezydent odbył z sekretarzem stanu Hullem konferencję na temat rozwoju sytuacji europejskiej.

Blomberg odleciał do Rzymu

Berlin, 2. 6. PAT. Minister wojny feldmarszałek von Blomberg odleciał dziś o godz. 6 specjalnym samolotem do Rzymu. Minister von Blomberg zabawi we Włoszech 3 dni.

• • •

Rzym, 2. 6. PAT. Przybył tu marszałek von Blomberg, którego powitał osobiście Mussolini.

Przygotowania do ślubu ks. Windsoru

Tours.. 2. 6. PAT. Wokoło pałacu Cande panuje gorączkowa atmosfera przygotowań do uroczystości ślubnej. Wszyscy zaproszeni goście już przybyli. Dziś ujawniono, że po zawarciu ślubu cywilnego odbędzie się ślub kościelny według obrządku kościoła anglikańskiego. Ślub odbędzie się w sali koncertowej pałacu, gdzie już wzniesiono ołtarz.

• • •

Paryż. 2. 6. PAT. Niespodziewane przybycie do pałacu Cande księdza anglikańskiego wielebnego Andersona Jardine wywarło wielkie wrażenie wśród przybyłych na uroczystość ślubu gości. Książę Windsor i pani Warfield do ostatniej chwili zachowywali tę wiadomość w tajemnicy. Wielebny Anderson Jardine przybył do pałacu Cande na krótko przed południem.

Londyn. 2. 6. PAT. Prokurator generalny księstwa Konwalii, który ma być obecny na ślubie ks. Windsoru, wystartował z Croydon do Paryża.

P. Miedziński zaprzecza

Warszawa. 2. 6. (Sin.) W związku z konferencją prasową u szefa sztabu OZN płk. Kowalewskiego, wicemarszałek Sejmu Miedziński komunikuje: P. płk. Kowalewski po mylił się najwidoczniej wymieniając mnie jako łącznika między OZN a Sejmem. Nie tylko bowiem nie podjąłem się tej funkcji, ale nawet mnie nie pytano. Zresztą jak wynika z jednocześnie udzielonej przez płk. Kowalewskiego informacji, kreowanie takiej funkcji byłoby przedwczesne.

Projekt ustawy o kredytach dla gospodarstw rolnych

Warszawa, 2. 6. PAT. Zarządzeniem z dn. 1 czerwca b. r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej uzupełnił przedmiot obrad sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu projektem ustawy o dodatkowym kredycie na r. 1937/38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

—<>—

Skąd czerpią fundusze narodowi socjaliści w Austrii

Wiedeń, 2. 6. PAT. „Echo" publikuje oświadczenie znanego wybitnego przywódcy narodowych socjalistów b. kpt. Leopolda, w którym odpiera on zarzut co do otrzymania przez niego 50.000 szyl. z Niemiec na cele niesienia pomocy potrzebującym członkom partii. Z oświadczenia tego wynika, że nie Leopold, ale komitet pomocy otrzymał owe 50.000 szyl. Wobec tego „Echo" zapytuje w imieniu społeczeństwa austriackiego, z jakich właściwie źródeł niemieckich płyną te pieniądze do Austrii na popieranie antypaństwowej działalności narodowych socjalistów.

—<>—

Protest przeciw bombardowaniu Almerii

Walencja, 2. 6. PAT. Wczoraj po południu gabinet zebrał się na posiedzenie celem rozpatrzenia sytuacji międzynarodowej. Po posiedzeniu min. Jezos Hernandez oświadczył, iż wysłana została do komitetu nieinterwencyjnego nota z protestem przeciwko bombardowaniu Almerii.

—<>—

Zakaz napisów żydowskich na nagrobkach?

Czerniowce, 2. 6. PAT. „Bessarabska Poczta" pisze, że gmina żydowska w Kiszyniowie otrzymała oficjalne zawiadomienie, aby napisy na nagrobkach na cmentarzu żydowskim były tylko w języku rumuńskim. Ponieważ według rytuału napisy w języku żydowskim są obowiązkowe, wśród Żydów kiszyniowskich zarządzenie to wywołało niezadowolenie i zwrócili się oni do władz rumuńskich o zmianę tego zarządzenia.

„APEL DO ŻYDÓW BOGATYCH"

Kraków, 3 czerwca.

Na ostatniej stronie „Wiadomości Literackich" skierowała pani Amelia Łączyńska długi „apel do bogatych Żydów" o pomoc dla biednych Żydów wiejskich. Uważamy, że forma „apelu", jak i problemy w nim poruszone usprawiedliwiają podjęcie jego analizy. Piszący te słowa nie jest przy tym Żydem bogatym, „siedzącym szeroko w miękkich skórzanych fotelach, z grubymi cygarami w zadowolonych wargach, liczącym w dosytnej ciszy gabinetów pulchnymi palcami szeleszczące banknoty — cenę „władzy". Jest mu zatem łatwiej omówić objektywnie „apel do bogatych Żydów".

Autorka „apelu" uważa przede wszystkim że Żydzi wiejscy skazani są „na bezapelacyjny exodus ze swoich miejsc zamieszkania. Kółka rolnicze, „torhowle" ukraińskie, kooperatywy, nawet prywatne chłopskie wysiłki usunęły im grunt z pod nóg nieodwołalnie i na zawsze". Racja. Nie wiemy tylko, czy na prawdę tak „na zawsze". Słowo „na zawsze" istnieje prawdopodobnie tylko w piosence. W życiu nie ma ani „nigdy" ani „na zawsze". Fortuna kołem się toczy.

Dlaczegoż to Żydzi wiejscy skazani są na exodus ze swoich miejsc zamieszkania? Wedle autorki „apelu" dlatego, że chłop zastosował odwet wobec Żyda „za wszystkie jego zdzierstwa i lichwiarstwa". Nie myślimy negować faktu, że wśród Żydów są lichwiarze. Są także wśród Żydów wiejskich.

Ekonomiście — znającemu przebieg skomplikowanych procesów gospodarczych a w szczególności mechanizmu stopy procentowej nie musielibyśmy tłumaczyć dlaczego istnieje lichwa w kraju, pozbawionym kapitału i posiadającym reglamentowaną stopę procentową. Ale mimo to postaramy się autorce „apelu" uprzystępnić jakoś te prawdy.

Oficjalna stopa procentowa Banku Polskiego wynosi 5 procent. Ale kredyty w Banku Polskim są kontyngentowane, tzn. dostępne tylko nielicznym uprzywilejowanym. Kredyty w bankach państwowych są wyżej oprocentowane, podobnie i w bankach prywatnych i w kasach oszczędności. Zresztą zależy o jakie kredyty chodzi. Ale i kredyty z banków państwowych i prywatnych oraz z kas oszczędności dostępne są tylko nielicznym grupom gospodarczym. Reszta społeczeństwa, o ile chce zaciągnąć pożyczkę, musi płacić procent znacznie wyższy od banku wego i znacznie wyższy od dopuszczalnego ustawą. (12 proc.) Albowiem poza barierami kontyngentów kredytowych roztacza się dopiero szeroki rynek kredytu prywatnego gdzie nie obowiązuje ustawa o lichwie pieniężnej i gdzie ustawa ta odczuwana jest raczej jako dodatkowy element ryzyka, za które pobiera się większy procent. Na tym rynku działają nieskrępowanie prawa popytu i podaży. Gdy kapitałów jest więcej, stopa procentowa obniża się, gdy kapitałów jest mniej, stopa procentowa rośnie. To tak jak na rynku warzywnym. Gdy z powodu deszczów lub suszy gospodynie wiejskie przynoszą na targ mniej masła, sera, mleka i jaj, cena tych produktów rośnie, gdy zaś przynoszą więcej, cena maleje. Na to nie ma żadnej rady. Są to żelazne prawa ekonomiczne, wobec których bezsilnymi są nakazy etyczne, policja, sąd i kryminał.

Dlaczego istnieje lichwa w Polsce? Dlatego, że Polska jest biedna, że mało w niej kapitału, że gospodarka jest zła, bo marnuje istniejący kapitał a nie tworzy nowego. — Tymczasem co roku przybywa pół miliona nowych ludzi, którzy także są reflektantami na kapitał z chudej polskiej sakiewki. Lichwa panuje w mieście, musi też panować i na wsi. Byłoby dziwnym, gdyby Żydzi, zamieszkali na wsi nie trudnili się też lichwą. Ale wobec z dziwnym uporem powtarzanej przez antysemitów legendy, jakoby lichwa była jakimś *monopolem* żydowskim, może rewelacją wyda się obliczenie, dokonane przed kilku laty przez jedną z instytucyj państwowych, że Żydzi stanowią jedynie nieco ponad 10 procent wszystkich wierzycieli wieśniaków, natomiast najgorszym, bo najnieznośniejszym dla chłopa wierzycielem i lichwiarzem jest sam *chłop*.

Zresztą — jakże szybko pojęcia o lichwie ulegają przeobrażeniom? Dziś pobieranie 13 procent od wypożyczonego kapitału stanowi lichwę ściganą przez sądy, a jeszcze przed dziesięciu laty Bank Polski pobierał 24 procent, banki państwowe i prywatne jeszcze więcej, a urzędy skarbowe i państwowe ubezpieczenia społeczne pobierały stopę procentową, za którą dzisiaj zlynczowanoby lichwiarza. W średnich wiekach lichwa, uprawiana przez chrześcijan święciła tak niesamowite orgie, że w niektórych krajach panujący sprowadzali bankierów żydowskich, których konkurencja na rynku kredytowym miała doprowadzić do obniżenia stopy procentowej.

Nie zamierzamy zwalczać legendy o „zdzierstwie" Żydów. Być może, że między Żydami wiejskimi byli także „zdziercy". Ale większość, przygniatającą większość, stanowili Srule z Lubartowa, których działalność gospodarcza była znakomitym uzupełnieniem gospodarki chłopskiej. Niechże pani Amelia Łączyńska i jej podobne osoby, mieszkające na wsi i stykające się z Żydami wiejskimi sięgną pamięcią wstecz i przypomną sobie, czy na tych „zdzierstwach" zrobił jakiś Żyd wiejski majątek? Pijawka, która ssie krew pęcznieje i po jej pękatym brzuchu poznać, że ssała krew. Gdzież podziały się owoce „zdzierstw" Żydów wiejskich? — Dlaczego ludzie ci stanowili zawsze najnieszczęśliwszych z nieszczęśliwych, proletariat o mikroskopijnym małym budżecie domowym, o straszliwej nędzy i o wielkiej ilości dzieci tak typowej dla wszystkich nędzarzy?

Na miejsce karczmarza żydowskiego, który rzekomo rozpijał wieś, przyszło kółko rolnicze, które rzekomo wsi nie rozpija. Jak gdyby ludzie, który świadomie puszczają w obieg legendę o rozpijaniu wsi przez Żydów sami nie wiedzieli, że karczmarz żydowski był tylko niewinną marionetką w ręku szlachcica, który pędził gorzałkę, puszczał ją Żydowi w arendę i pilnie baczył, aby gorzałka jego produkcji lała się możliwie najszerszymi strumieniami po wsiach i miasteczkach Rzeczypospolitej. Czy sytuacja zmieniła się na lepsze od czasu, gdy w miejsce szlachcica wstąpił monopol spirytusowy, który wprawdzie wypędził karczmarza żydowskiego, ale na miejsce jego wprowadził wysłużonego żołnierza, który nadal sprzedaje gorzałkę po wsiach i także pilnie baczy, aby konsumcja wódki była możliwie największa. — Czy chodzi tu naprawdę o to, aby gorzałka była rozprowadzana tylko przez karczmarzy nieżydowskich, czy też o to, aby w ogóle szła.

Bardzo wzruszający jest apel pani Amelii Łączewskiej do bogatych Żydów o pospieszenie z pomocą ich biednym braciom po wsiach. Autorka „apelu" nie szczędzi słów krytyki dla bogatych Żydów. Nie zamierzamy bogatych Żydów bronić. Sami znamy ich wady. Wiemy, że ludzie wielkiego kapitału mają wspólne cechy charakterystyczne, podobnie, jak i proletariat. Pod tym względem nie ma zbyt wielkich różnic między poszczególnymi narodami, wyznaniami czy rasami. Bogaty nabab hinduski jest równie rozrzutny i równie nieczuły na ciężką dolę setek milionów jego braci z nad Gangesu, co wielki magnat polski, rzucający setki tysięcy funtów szterlingów na kosztowne polowania na tygrysy i słonie w dżunglach afrykańskich a nie troszczący się o tragiczną dolę bezrolnego chłopstwa, dla którego kilkaset tysięcy funtów stanowiłoby kilkaset tysięcy miesięcznych budżetów domowych. Ale, niestety, bieda żydowska jest tak potworna w swych rozmiarach, a liczba Żydów bogatych jest tak stosunkowo minimalna, że ręce opadają żydowskim działaczom społecznym, ilekroć zabierają się do zainteresowania bogaczy żydowskich ciężką dolą ich współbraci. Dlaczego jednak kierować apel tylko do bogaczy żydowskich? Dlaczego ci mają poczuwać się do moralnego obowiązku łatania dziur, tworzonych świadomie i celowo przez politykę antyżydowską? I czy największe bogactwa wystarczyłyby na łatanie tych dziur, które z dnia na dzień powiększają się, wchłaniając coraz to większe środki? Czy nie byłaby to robota mitycznej Penelopy, która w dzień szyła suknie, a w nocy pruła je dla zabicia dłużącego się jej czasu?

J. D.

Nowy akademik literatury — Kornel Makuszyński

Warszawa, 2. 6. PAT. W dniach 1 i 2 czerwca r. b. w siedzibie akademii odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury. .

W zebraniach wzięli udział prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam-Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

W czasie obrad podjęto prace nad ustaleniem tegorocznej listy kandydatów do odznaczenia „wawrzynem akademickim" oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

W drugim dniu obrad wybrano nowym akademikiem Literatury Kornela Makuszyńskiego.

Wyboru dokonano zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury zwykłą większością głosów.

Min. Swiętosławski wyjechał do Budapesztu

Warszawa, 2. 6. PAT. Dziś rano wyjechał do Budapesztu minister W. R. i O. P. prof. Swiętosławski.

Odjeżdżającego ministra żegnali na dworcu wiceministrowie prof. Ujejski i Ferck-Błeszyński, wicedyrektor departamentu M. S. Z. Kobylański, oraz dyrektorzy departamentów i naczelnicy wydziałów min. W. R. i O. P. Odjeżdżającego ministra żegnał również poseł węgier de Hory z personalem poselstwa.

Min. Swiętosławskiemu towarzyszą w podróży do Budapesztu dyrektor dep. Pollak, naczelnik wydz. Kielski i asystent p. ministra inż. Tomassi.

Proces Chaskielewicza

Echa zajść w Mińsku Mazowieckim

Warszawa 2. 6. (A) W sali kolumnowej Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoczął się dziś o godzinie 9.15 rano proces **Judy Leiby Chaskielewicza**, zabójcy śp. wachmistrza Jana Bujaka z Mińska Mazowieckiego. Ilość miejsc prasowych okazała się za szczupła, gdyż na proces przybyli przedstawiciele wszystkich pism warszawskich i prowincjonalnych, oraz szereg dziennikarzy z zagranicy.

Eskorta policyjna wprowadza oskarżonego o godzinie 9.30. Jest to szczupły mężczyzna o bladej twarzy i zaczerwienionych powiekach, ubrany w strój więzienny. Z twarzy jego nie schodzi głupkowaty uśmiech. Gdy tylko wprowadzono go na salę, wśród publiczności i dziennikarzy słychać szepty, że to chory umysłowo, gdyż na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie człowieka nienormalnego, który w ogóle nie zdaje sobie sprawy z tego, iż właśnie odbywa się jego proces.

Po chwili wchodzą na salę obrońcy oskarżonego, adwokat Honigwil i J. Dąbrowski, oraz przedstawiciele powództwa cywilnego adw. Kwiatkowski, Suchowicki i Wawrzyniak.

Przewodniczący przystępuje do odbierania generalii. Chaskielewicz odpowiada przeważnie potakiwaniem głowy lub monosylabami, przy czym nie przestaje się głupkowato uśmiechać.

Na zapytanie ile ma lat odpowiada: **„nie pamiętam"** i nie umie także odpowiedzieć ile lat mają jego dzieci.

Adwokat Honigwil zapytuje w tym momencie przewodniczącego, czy psychiatrzy - eksperci, których Sąd postanowił wezwać na rozprawę, znajdują się już na sali.

Okazuje się, że nie ma ich.

Obrona prosi o telefoniczne wezwanie ich. Przewodniczący zgadza się na to, i poleca sekretarzowi, aby natychmiast zawezwał na salę lekarzy.

Przewodniczący pyta się dalej oskarżonego: **Jakie wykształcenie?**

Odpowiedź: „Nic" — Czytać i pisać po polsku umie?

. Odpowiedź: **„Tak".**

Akt oskarżenia

O godzinie 9.45 Sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, który obszernie opisuje przebieg zbrodniczego czynu. Następnie omawia szczegółowo **pamiętniki Chaskielewicza**, gdyż trzeba wiedzieć, że począwszy od roku 1928 Chaskielewicz pisał pamiętniki i notatki. Wspomnienia te są zawarte w 18 zeszytach i pisane są po żydowsku. Przetłumaczono je i dołączono do aktu śledztwa. Zabarwione są socjalistycznie, a poza tym wskazują. że Chaskielewicz **od dłuższego czasu snuł plany samobójcze.** Oskarżony myśli w tym czasie również o wykonaniu **zamachu morderczego w stosunsu do wuja Hersza Segalika** i jego rodziny z zemsty za „rzeź", której miał się dopuścić przez poranienie rodziców Chaskielewicza.

Akt oskarżenia kończy się opisem psychiatrycznego badania nad Chaskielewiczem. Biegli - psychiatrzy orzekli, że brak ostatecznych danych, by uznać Chaskielewicza za chorego psychicznie. Biegli uznali natomiast **że Chaskielewicz jest neuro — i psychopatyczną jednostką.** Na skutek zespołu o charakterze prześladowczym powstał u Chaskielewicza stan, który w chwili czynu nie pozbawił go możności rozumienia znaczenia czynu, **ograniczył go jedynie w możności kierowania swoim postępowaniem.**

W konkluzji aktu oskarżenia wynika, że Chaskielewicz został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z **art. 225- par. 1. Artykuł mówi o tym,** że pozbawienie człowieka życia podlega karze od 5 lat więzienia do kary śmierci.

Pierwsze wnioski obrony

Na początku rozprawy adwokaci wnieśli podanie, które brzmi: Ponieważ dowiedziono, że istnieją zapiski i pamiętniki, pochodzące od oskarżonego Chaskielewicza i że przyznał się do ich autorstwa, a zdaniem biegłych tenże Chaskielewicz jest jednostką o ograniczonej poczytalności i na jego wyłącznym przyznaniu polegać nie można, przeto wnosimy o wezwanie biegłego grafologa inżyniera Stanisława Szymankiewicza, celem obiektywnego stwierdzenia autorstwa zapisków i pamiętników. Ponieważ dalej śledztwo ujawniło szereg okoliczności, które mogłyby wskazywać na współdziałanie nie ujawnionych sprawców zabójstwa śp. Jana Bujaka, współudział polegający, jeżeli nie na oczywistej pomocy, to w każdym razie na podżeganiu a oczywistym jest, że zadaniem rozprawy głównej będzie wyświetlenie pełnej prawdy, zaś postulat ten zaznacza się szczególnie jaskrawo w niniejszej sprawie, wnosimy przeto o powołanie niżej wymienionych świadków celem stwierdzenia faktu, że zeznania ich w toku śledztwa (tu następuje wyliczenie 10 nazwisk świadków) polegają na prawdzie. Na liście zgłoszonej przez powodów cywilnych znajduje się jeden Żyd Mordka Hochberg.

Wszystkie wnioski powodów zostały przez sąd uwzględnione. Dodatkowi świadkowie dadzą materiał, który nie jest objęty aktem oskarżenia. Trudno przewidzieć jaki to będzie materiał, w każdym razie budzi on większe zaciekawienie sprawą

Zeznania świadków

Z kolei sąd przystępuje do badania świadków W pierwszym dniu rozprawy zbadano 19 świadków, w tym jednego Żyda. Najciekawiej przedstawiają się zeznania majora Pochowskiego. Powód cywilny wyciąga z niego odpowiedzi z których wynika. że po zamordowaniu w Mińsku Mazowieckim, Izraela Cylicha, Żydzi bojkotowali pułk ułanów co ujawniło się w nieprzychodzeniu na teren koszar na zawody itd. Na parę dni przed zamordowaniem Bujaka, pewne sfery wiedziały widocznie o szykującym się zamachu. W związku z tym powód cywilny stara się wysunąć koncepcję, że plan zabójstwa Bujaka powstał w spelunce Rojtmanna. Na tym tle dochodzi do szeregu wymiany pytań między adwokatami, prokuratorem i świadkami. Następnie powód cywilny zadaje pytanie kto zajmował się dostawami do pułku, Żydzi czy Polacy. Świadek stwierdza. że dostawy były połowiczne. Siana dostarczano we wła-

Bł. p.

NATAN PREGER

przemysłowiec

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 3-go czerwca br. o godz. 14 z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ulicy Miodowej o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

swym zakresie, zaś mięso dostarczali Polacy.

Jak z tego wynika eskapada powodów cywilnych zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ oczekiwali oni naturalnie innej odpowiedzi. Świadek stwierdza, że nastrój wśród ludności żydowskiej w maju ubiegłego roku był trwożliwy.

Wszyscy świadkowie charakteryzują Bujaka jako człowieka o łagodnym charakterze. Jeden z nich stwierdza, że nadawał się on raczej do śpiewu, aniżeli do szkolenia żołnierzy. Świadkowie podają przebieg wypadków, gdy Chaskielewicz spadł z konia. Chaskielewicz jechał na koniu z zamkniętymi oczyma i jechał po linii skośnej zamiast prostej.

Jeden ze świadków mówi bardzo dodatnio o ułanach mojżeszowego wyznania. W końcu zeznaje żydowski świadek Manaszewicz, który jednak Chaskielewicza zupełnie nie pamięta, stwierdza jedynie, że Bujak nie robił różnicy między żydowskimi a polskimi żołnierzami.

—<>—

Pogrzeb tragicznej ofiary zajść w Brześciu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6. (A) Dziś około godziny 5.30 nad ranem odbył się niespodziewanie dla wszystkich pogrzeb tragicznej ofiary pogromu brzeskiego bł. p. Borucha Silberberga. W pogrzebie uczestniczyła jedynie najbliższa rodzina zmarłego a mianowicie: żona, bracia i krewni, oraz kilku dziennikarzy żydowskich, których zawiadomiono w ostatniej chwili przed pogrzebem. Pogrzeb trwał około 20 minut, gdyż pośpiechu tego domagali się przedstawiciele policji, którzy w większej ilości przybyli na pogrzeb.

Gmina żydowska przeznaczyła dla zmarłego grób obok ofiary zajść w Czyżewie bł. p. Zeliga Jelenia, oraz przy grobie Chaima Delmana, który dwa lata temu został zamordowany na Powązkach przez oenerowców.

Wybuch pocisku

Brześć nad B. 2. 6. PAT. We wsi Mielniki rzeczyckie w pow. brzeskim na Polesiu w czasie rozbierania znalezionego zapalnika od pocisku artyleryjskiego większego kalibru nastąpił wybuch, który ciężko poranił 10 osób, obecnych przy rozbieraniu zapalnika. Dwie z tych osób po dwóch godzinach zmarły, są to Bazyli Sacharczuk właściciel zapalnika i bezpośredni sprawca wybuchu oraz jego 5-letni syn Jan. Poozostałe osoby po opatrzeniu na miejscu przewieziono do Kowla. Wśród poranionych ciężko znajdujesię jeden starzec 80-letni i dziewczynka 3-letnia.

—<>—

Zjazd laryngologów z całego świata

Wiedeń, 2. 6. ŻAT. W Innsbrucku odbył się zjazd laryngologów z udziałem wybitnych specjalistów z całego świata. Zjazdowi przewodniczył m. in. słynny profesor wiedeński Neumann. Wśród referentów było wielu lekarzy-Żydów, jak prof. Stern, prof. Ruttin, dr. Tschasny i in.

PRZEGLĄD PRASY

W interesie Polski

Ksawery Pruszyński uważany jest w niektórych kołach polskich z racji swych reportaży palestyńskich i odważnego stanowiska wobec kwestii żydowskiej w Polsce niesłusznie za filosemitę. Przyznajemy się, że do słowa filosemityzm nie mamy specjalnego nabożeństwa. Ma ono specyficzny posmak jakiejś filantropii w stosunku do Żydów, a kwestia żydowska nie jest kwestią filantropii, lecz problemem politycznym, ekonomicznym, a więc państwowym, w najszerszym tego słowa znaczeniu. Tak ją też zawsze ujmował dotąd Ksawery Pruszyński: Nie z punktu widzenia jakiegoś filosemityzmu, lecz z punktu widzenia interesu państwa. K. Pruszyński wraca ponownie do sprawy żydowskiej w liście do „Wiadomości Literackich“ polemizując z K. M. Morawskim. Oto post scriptum Pruszyńskiego:

> Osobiście żałuję jednego: że mej wypowiedzi w sprawie żydowskiej („Wiadomości Literackie“ Nr. 707), którą zaczepia p. Morawski nie utrzymałem w tonie ostrzejszym. Pisząc ją zagranicą, nie zdawałem sobie sprawy z rozmiarów obecnego antysemityzmu w Polsce. Dziś jeszcze twardziej podtrzymałbym moje tezy, jeszcze kategoryczniej potępił to, co się dzieje. Nie dlatego, żebym nie widział wad Żydów czy złej polityki żydowskiej. Dlatego, że w obecnej chwili trzeba się w interesie Polski przeciwstawić fali antysemityzmu, fali hitleryzacji i pogromu jak najsilniej. Jak najzdecydowaniej!

W obozie, do którego Ksawery Pruszyński należy, jest to głos odosobniony, ale zato głos rozsądku, głębokiej myśli politycznej, głos jednego z tych nielicznych publicystów polskich, którzy wbrew panującemu obecnie prądowi umieją spojrzeć z wyżyn na to, co się dzieje w Polsce.

Ideologia hyper-endecji

Przywykliśmy już do zjawiska, że duża część tzw. sanacji przejęła wszystkie hasła endecji i z gorliwością neofity usiłuje obecnie dowieść, że w dziedzinie antysemityzmu przewyższa znacznie endecję, O. N. R. i wszystkie grupy, które wypisały na swym sztandarze pogrom. W Warszawie wychodzi pismo, uchodzące za organ grupy zbliżonej do b. premiera płk. Sławka p. n. „Jutro Pracy“. Pismo to pozazdrościło laurów gazetom O. N. R-owskim i na marginesie zajść brzeskich wystąpiło z takim zarzutem:

> Agresywność żydowska posuwa się jeszcze dalej. Sprowokowawszy reakcję zbiedzonego społeczeństwa polskiego, krzyczą o prześladowaniach. Tak miało miejsce w Przytyku, w Mińsku Mazowieckim, a ostatnio w Brześciu nad Bugiem.

Niesłychana jest ta agresywność żydowska... „Reakcja zbiedzonego społeczeństwa“ zniszczyła dziesiątki mieszkań i sklepów żydowskich, pozbawiła egzystencji 800 rodzin żydowskich, których obrabowała, a Żydzi jeszcze krzyczą... o prześladowaniu. Ale czytajmy dalej: „Jutro Pracy“ wymienia kilka metod, za pomocą których można usunąć Żydów:

> Wytykać i piętnować Polaków, którzy sympatyzują i pomagają Żydom;
>
> Wystrzegać się pism żydowskich oraz stosunków towarzyskich i kulturalnych z Żydami, a to z uwagi na godność narodową oraz ze względów estetycznych i zdrowotnych(!!)

„Robotnik“ pisząc o tych wywodach „Jutra Pracy“, dodaje:

> To już barbarzyństwo nieprawdopodobne. W organie „piłsudczyków“, „spadkobierców“ i t. d. Tak ideologia Piłsudskiego stale się szybko „ideologią“ hyper-endecji.

Tak, to już ostatnie stadium barbarzyństwa. Pojętni uczniowie prześcignęli mistrzów w krótkowzroczności i w chamstwie.

Przemilczany skandal

Organ, pp. Piaseckiego, Mosdorfa i Wasiutyńskiego propagujący „wielkie“ hasła ideowe, wśród których rasizm odgrywał pierwszorzędną rolę, przestał wychodzić. Okazuje się, że wydawnictwem zainteresowała się bardzo gorliwie prokuratura nie z przyczyn nastawienia politycznego tego pisma, ale z powodu pewnych niedociągnięć, podpadających pod kodeks karny. Chodzi po prostu o nadużycie i kradzież. Aresztowany kierownik „Jutra“, znany zresztą bojownik i ideolog młodzieży ONR-owskiej znajduje się pod zarzutem wydawania pisma za cudze pieniądze, a cała sprawa ma posmak brzydkiej afery, nie mającej chyba nic wspólnego z żadną ideologią. Sprawa znajduje się jak wiadomo w prokuraturze. Ale nas interesuje w niej reakcja opinii polskiej na taką aferę. Skandal z „Jutrem“ pokryto milczeniem. Nagle „Jutro“ przestało wychodzić i — kropka. A może nie należy się dziwić. Jeśli można gloryfikować zbrodnie, jeśli można zachęcać do rabunku, to można także przemilczeć nadużycia. Jest to przecież na jednej linii etycznej.

„Biadolenie“ i komentarz

Do ostatnich miesięcy był „Kurier Poranny“ organem demokratycznym. Wysoko dzierżył sztandar demokracji jeden z najwybitniejszych publicystów polskich, redaktor tego pisma śp. Wojciech Stpiczyński. Po jego śmierci linia demokratyczna „Kuriera Porannego“ została utrzymana aż do czasu gdy zjawiły się nowe prądy i nowi ludzie. „Kurier Poranny“ został wówczas zrównany z pismami ONR-owskimi, licytując się z nimi w antysemityzmie. Ostatnio, jeśli można sądzić na podstawie pewnych posunięć następuje znowu zmiana frontu. Antysemityzm nie dał widocznie oczekiwanych rezultatów, wobec czego drukuje się nagle głos Żyda w sprawie żydowskiej. Chodzi tu o głos niejakiego Dra Ignacego Arnolda, który nagle w „Kurierze Porannym“ zaawansował na przywódcę jakiejś żydowskiej partii ludowej. P. dr. Arnold charakteryzuje obecne nastroje żydowskie, biada nad rozmaitymi objawami antysemityzmu, nie wychodząc zresztą poza ramy znanej argumentacji. Oczywiście „Kurier Poranny“ zaopatrzył wywody dra Arnolda w długi komentarz. W tym komentarzu znajduje się i takie twierdzenie:

> Inna rzecz, że rację ma dr Arnold, twierdząc, iż skutki tego stanu rzeczy odbijają się głównie na ubogiej ludności żydowskiej. Z tego nie zdają sobie sprawy te burżuazyjne przeważnie czynniki żydowskie, które domagają się petryfikacji dotychczasowego położenia ludności żydowskiej i uchylają się od znalezienia sposobów wyjścia z trudnej sytuacji. Ten bierny opór do niczego nie doprowadzi. A raczej przyczyniać się będzie do stałego pogarszania położenia Żydów w Polsce.

Które to czynniki żydowskie domagają się petryfikacji obecnego stanu rzeczy. Gdzież to publicysta „Kuriera Porannego“ widzi „bierny opór“? Nie ma żadnego biernego oporu, jest tylko głębokie przeświadczenie, że kwestii żydowskiej w Polsce, a nawet jednego odcinka tej kwestii, nędzy żydowskiej w Polsce, nie potrafi załatwić ani usunąć najbardziej solidarna filantropia burżuazji żydowskiej. Filantropią nie można załatwić problemu egzystencji trzech milionów ludzi. Jest to przede wszystkim problem państwa, którego ci ludzie są obywatelami. Wszelkie inne ujmowanie sprawy musi napotkać, chcąc nie chcąc, na „bierny opór“.

Niech żyje humor!

Studenci szkoły Wawelberga i Rotwanda po przerwaniu 48-godzinnej głodówki oraz blokady — przerwanej dzięki inicjatywie pana premiera Składkowskiego — zaprosili p. premiera na wspólny obiad. Pan premier nie przyszedł z powodu nawału pracy, lecz nadesłał list o następującej treści:

> „Dziękuję za zaproszenie na obiad. Nie kuszę się o konkurencję w apetycie z powodu braku treningu. Zaznaczam skromnie, że w Panów wieku za głodówkę uważałem brak sześciu sznycli na obiad. Smacznego! Sławoj-Składkowski“.

P. premier Składkowski znany jest z doskonałego humoru. Szkoda tylko, że nie potrafi zarazić tą cenną i rzadką w dzisiejszych smutnych czasach wartością wszystkich obywateli państwa.

(ⓐ)

FORTUNAT STROWSKI
Profesor literatury francuskiej w Sorbonie.

Paradoksy Marszałka Józefa Piłsudskiego

W ostatnim numerze „Przeglądu Współczesnego“, znakomicie redagowanego przez prof. St. Wędkiewicza miesięcznika, znajdujemy niezwykle ciekawe studium profesora Sorbony, świetnego pisarza i historyka literatury francuskiej, poświęcone postaci Marszałka Piłsudskiego.

Piękne studium wielkiego humanisty francuskiego (syna emigranta polskiego) Marszałku Piłsudskim podajemy poniżej pewnymi skrótami. W chwili, gdy idą w niepamięć pewne idee i hasła głoszone przez Wielkiego Marszałka, rozprawa prof. Strowskiego nabiera szczególnego znaczenia. — Red.

POWSTANIEC

Marszałek pochodził z szlacheckiej rodziny polsko-litewskiej: gente Lithuanus, natione Polonus — tak zwykł był o sobie mawiać. Urodził się w r. 1867, a więc w cztery lata po ostatnich bojach, jakie jego ojczyzna o niepodległość stoczyła. Klęska tego powstania pozostawiła Polskę w stanie nie uległości, lecz wyczerpania i przygnębienia; myślano już tylko o ratowaniu istoty duszy polskiej; w nieskończenie daleką przyszłość zdawało się być odsuniętym odrodzenie polityczne Państwa polskiego.

Józef Piłsudski wychowany był od dziecka w miłości do Polski. Poeci emigracyjni i tradycja narodowa — oto strawa duchowa, którą karmiła go matka. Toteż niebawem zaczął chłopiec boleśnie odczuwać nieszczęścia ojczyzny. Wcześnie doznał na sobie aroganckiego znęcania się urzędników rosyjskich. „W owym czasie Rosja wylała na Litwę szumowiny swoje, najpodlejsze elementy, jakie posiadała“ — pisał w wiele lat później.

W gimnazjum wileńskim, gdzie otoczyły go wspomnienia o Mickiewiczu i Słowackim, którzy w tych murach studiowali, zetknął się też z pełnymi brutalności nauczycielami, którzy „za system mieli możliwe zgnębienie samodzielności i godności osobistej swych wychowanków“. **Codziennie słyszał, jak się błotem obrzuca to, co się czcić i miłować nauczył.**

„Bezsilna wściekłość dusiła mnie nieraz“ — opowiada Piłsudski — „a wstyd, że w niczym zaszkodzić wrogom nie mogę, że muszę znosić w milczeniu deptanie mej godności i słuchać kłamliwych i pogardliwych słów o Polsce, Polakach, ich historii, palił mi policzki... Lata mego pobytu w gimnazjum zaliczam zawsze do najprzykrzejszych w swym życiu... gdym już przeszedł przez więzienia i Sybir i miał do czynienia z czynownikami różnego gatunku, w każdym przykrym śnie odgrywa taką lub inną rolę którykolwiek z moich miłych pedagogów wileńskich“.

Oto naprawdę szkoła kształcenia woli! Tak się człowiek uczy panowania nad sobą.

Uwolniony od jarzma tego strasznego gimnazjum, Piłsudski natychmiast zrywa się do czynu. Niespożyta była jego energia Waha się przez czas pewien między różnymi doktrynami, lecz nie trwa to długo. Był człowiekiem szybkiej decyzji. Poszedł drogą młodych rewolucjonistów rosyjskich. Powiedział sobie, że Polska niepodległa (— że będzie niepodległą, nie wątpił —) nie będzie mogła budować swego ustroju na tych samych fundamentach, co trzy mocarstwa zaborcze. Za niezbędne przeto już wówczas uważał zrozumienie potrzeb przyszłej, nowej Polski i przygotowanie się do ich zaspokojenia na modłę współczesną. Poza tym znajdował u rewolucjonistów to, co sam zawsze na pierwszy plan stawiał: energię czynu.

Stał się rewolucjonistą, a nawet terrorystą. Nauczył się poznawać ludzi pod kątem widzenia ich słabości, kierować ich maniami i namiętnościami, korzystać w mgnieniu oka z każdego zbiegu okoliczności czy cudzych błędów. Nauczył się gardzić cierpieniem i śmiercią, doprowadzać do końca każde poczynanie, nie tracić nigdy zimnej krwi. Z powodzeniem wystąpił nieprawdopodobnym był agitatorem, dziennikarzem, przemytnikiem, mścicielem. Była to szkoła nie mniej surowa od dawnej szkoły rosyjskiej.

Z biegiem czasu pnie się coraz wyżej. Gdy walka partyzancka cel swój osiągnęła, rozszerzył horyzont swej myśli i zakres działalności. Przepowiedział niechybny upadek caratu. Nawiązał stosunki z Japonią, ze Stanami Zjednoczonymi, z państwami zachodnimi. Przeczuwał zbliżającą się wojnę i bezbłędnie obliczył jej wynik. Wtedy to w jego umyśle skrystalizowały się dwie zasady jego polityki, która przynieść miała Polsce wyzwolenie. Zasady te brzmiały: tylko wojsko polskie wywalczy Polskę niepodległą, a wojsko to służyć ma wyłącznie sprawie polskiej i walczyć na polskiej ziemi. Tworzy Legiony...

Nie po to — rzecz prosta — powtarzam te fakty, by przypomnieć je Polakom, którzy znają je lepiej ode mnie. Pragnę jedynie podkreślić, że jeśli tak samo, jak oni, podziwiam genialny umysł tego opatrznościowego, przez los zesłanego bohatera, to nie w tym widzę paradoks Marszałka i istotę jego polskości.

W innym kraju urodzony, mógł Marszałek zdobyć te same koncepcje, te same metody, mógł ten sam tryumf osiągnąć. Lecz nie było by w nim tego, co czyni jego żywot specyficznie polskim, co nakłada piętno charakterystyczne na jego oblicze duchowe, — nie byłoby wielkich doświadczeń życiowych, wielkich cudownych podniet czynu i wreszcie wiel kich cierpień doznanych w więzieniu.

Paradoks ten Marszałek sam sobie zresztą uświadamiał: „...150 lat historii polskiej“ — pisze — „nie zrobiło z więzienia nic innego, jak tylko życie codzienne ludzi. W Polsce więzienie jest stałym, codziennym jak głody towarzyszem myśli ludzkiej. Jest to część kultury myślowej, część kultury politycznej, kultury codziennego życia Polski. Rok za rokiem, dziesiątki lat za dziesiątkami lat, pokolenia za pokoleniami oswajały się z więzieniem, jako z rzeczą codzienną, jako z rzeczą, wchodzącą w myśli ludzkie, tak jak może gdzie indziej wchodzą inne problemy życia, a nie więzienie... Nie ma wybitniejszej czynności podczas 150 lat ubiegłych, 150 długich, długich lat, lat tyle, ile najstarszy człowiek nie jest zdolny pamiętać, przy której więzienie nie byłoby towarzyszem życia Polaka od kolebki aż do grobu“.

Stąd wniosek, że „psychika więzienna“ głęboko przeniknęła duszę Polski. Pascal jest autorem słynnej modlitwy o „korzyści osiągalne z choroby“ (le bon usage de la maladie) i mógł ją napisać, gdyż sam był Wielkim Chorym. W podobny sposób żywot Marszałka Piłsudskiego dostarcza nam materiału do modlitwy o „zbawienny wpływ moralny więzienia“, gdyż był on Wielkim Więźniem. W Rosji, Polsce, Syberii, Niemczech — doświadczony był przez więzienie we wszystkich jego postaciach, nie wyłączając najbardziej nieludzkich. Mówi o sobie, że był „urodzonym więźniem“. Symboliczny zbieg okoliczności chciał, że dyktatorem został bezpośrednio po wyjściu z więzienia. „Przybyłem do Polski wprost z więzienia. Magdeburg bowiem był więzieniem i przybyłem po to, ażeby przy pierwszym rozkwicie życia nowej Polski wejść na najwyższy szczebel reprezentowania jej, jako świeżo wypuszczony z więzienia człowiek. To prawda niechybna. Ta prawda prosta powinna być ujęta nie w sposób naciągany takimi czy innymi słowy nadzwyczajnymi, gdyż prostota tej prawdy historycznej, gdy się mówi o Polsce ojców i praojców, jest sama za siebie mówiąca...“

Marszałek lepiej niż jakikolwiek bądź inny więzień, nie wyłączając więźniów Polaków, wytłumaczył prawa więźniem rządzące: „...walka wewnętrzna o stworzenie sobie czegoś, co jest niezależnym od nikogo, stworzenia za pomocą siebie samego życia w więzieniu... Jest mus, jest konieczność szukania czegoś przez siebie samego, szukania z okruchów tego, co człowiek wniósł do więzienia, i z tego, co mu do rąk wpada, zlepienia nowego, więziennego, duchowego życia“. Nie potrzebuję tu podkreślać, czym mógł być dla więźnia Polaka ośrodek owego nowego życia moralnego: były nim — Polska i poczucie godności własnej.

W pewnym sensie wygnańcy i pielgrzymi lat 1830, 1848, 1863 byli również, jak Marszałek, więźniami. Mickiewicz, mimo że znalazł we Francji przytułek, czuł się tak, jak gdyby nie wyzwolił się jeszcze całkowicie z ograniczeń więzienia, przez które przeszedł za młodu. Wszyscy oni, pogrążeni w sobie, otoczeni dymem fajek i niedostępni dla hałasów idących z zewnątrz, milcząc przeżywali najsilniejsze doznania życia.

Nie w tym więc tkwi paradoks, że cela wzmacnia i uszlachetnia ducha, lecz w tym, że wśród perypetyj epoki tak burzliwej, tak pełnej oportunizmu i tak o bezpośrednie, zewnętrzne korzyści troskliwej — ów najprzenikliwszy i najaktywniejszy człowiek w Polsce, jakim był Marszałek, hart ducha i serca zdobył w życiu wewnętrznym celi więziennej i w tym urzeczywistnił ideał przyświecający ascezie zakonników średniowiecznych.

ŻOŁNIERZ.

Od r. 1910 do 1920 Marszałek był żołnierzem. Na dalszy plan zeszła działalność rewolucyjna, ustępując miejsca czynowi żołnierskiemu.

Być żołnierzem — to wielka rzecz. Napoleon powiedział do swego ministra policji: „Nie chcę, by drwiono sobie ze mnie; nie jestem królem, lecz żołnierzem, i chcę, by mnie szanowano“. Tę samą myśl wyraził Marszałek w słowach: „Dobry żołnierz żąda jednak zawsze bardzo twardo szacunku dla siebie, szacunku dla swej pracy i szacunku dla swego dowództwa“.

Poza granicami Polski z niemałym trudem przyzwyczajono się uważać Józefa Piłsudskiego za prawdziwego żołnierza: — nie ukończył przecież żadnej szkoły wojennej i był samoukiem swego rzemiosła. Dezorientowało cudzo-

ziemców to, że nie posiadał żadnej oficjalnej nominacji. Nie naszywał sobie na mundurze gwiazdki po gwiazdce. W żadnym dzienniku urzędowym nie znajdujemy śladu jego awansów. Ale czyż mogło być inaczej? Nie istniało bowiem za tych czasów państwo polskie, mogące mianować kaprali, poruczników, kapitanów czy pułkowników dla wojska, które zresztą miało dopiero powstać. Przecież to sam Piłsudski był wojska swego twórcą... Dopóki składało się ono z... jednej zaledwie kompanii, równy był szarżą co najwyżej podoficerowi francuskiemu lub niemieckiemu. W miarę tego, jak rosło to wojsko, którego był wodzem naczelnym, zdobywał stopnie coraz wyższe. Był brygadierem, gdy stanowiło brygadę, głównodowodzącym, gdy urosło do rozmiarów armii. Nie znaczy to bynajmniej, by nie był jednocześnie żołnierzem — podobnie jak Joffre, Foch, Hindenburg. I to nie byle jakim żołnierzem.

Same te fakty stanowią już paradoks. Lecz paradoks najgłębszy kryje się w sposobie, w jaki Marszałek pojmował i spełniał obowiązek Wodza.

Zauważył on, że w armiach nowoczesnych zanikło pojęcie C z ł o w i e k a. Armie stały się olbrzymimi maszynami. Inżynier, zwany dowódcą, kreśli na papierze — przy pomocy swego sztabu — schemat armii, zupełnie tak samo, jak się rysuje schemat lokomotywy. Kieruje armią tak, jak się puszcza w ruch składowe części maszyny.

Lecz istnieje i inna jeszcze koncepcja zbrojnej jedności. Nasi oficerowie kolonialni stosowali ją od dawna w Afryce. Spędzając miesiące, lata całe, na czele niewielkich oddziałów, poznają swych ludzi, wychowują ich; opierają swe obliczenia na ich indywidualności; kierują i dowodzą nimi, dostosowując się do osobistych cech ich charakteru. Wydobywają z żołnierza jego kwintesencję, wzbogacając w zamian jego treść wewnętrzną. Metoda ta, jak zresztą każda inna, doznaje czasem niepowodzeń, lecz są one tu o wiele rzadsze niż gdzie indziej. Jest to metoda Lyautey'a, Laperrine'a, Psichari'ego, a przede wszystkim Ojca de Foucaulta. Za utopijną i nieziszczalną uważali ją natomiast otoczeni uczonymi sztabami dowódcy olbrzymich armij Europy współczesnej.

Otóż Józef Piłsudski zawsze tę bezpośrednią metodę stosował i uważał ją za odpowiednią dla armii jakiegokolwiek typu.

Główną jego troską było zbadanie osobowości żołnierza. Oceniał ją nie jako kółko w potężnym mechanizmie i nie jako jedność w stosunku do liczby nieskończenie wielkiej. Traktował pojedynczego żołnierza jako rzeczywistość absolutną. „Legioniści“ — opowiada — „odznaczali się jak gdyby pewną przekorą w stosunku do otoczenia“... „ułan legionowy kochał konia... Konie ratował od zguby, z końmi się bratał... (Na dowód zabawny obrazek). ...Spostrzegam z przerażeniem, że jeden z żołnierzy idzie po jadło z putnią, z której poi konia. Zawołałem komendanta szwadronu i robię wymówki, że żołnierz je obiad z putni, z której pije koń, stworzenie, stojące niżej od istoty ludzkiej. Na to komendant szwadronu odparł, że jest to wielki honor dla ułana, jeżeli jada z tego samego naczynia, co jego koń... Wszędzie, gdzie w długich wojnach i ciężkich trudach żołnierskich pracował człowiek, wszędzie daje on swemu narodowi nowy nabytek kulturalny. Typ człowieka, przechodzącego łatwo nad materialnymi wartościami życia, przenoszącego ponad nie wartości moralne. Typ człowieka łatwo znoszącego zmienność losu, byle mieć możność zachowania najlepszej cząstki swej duszy — szacunku dla siebie i szacunku dla swego honoru... Potrafiliśmy swoim wysiłkiem, swoim sercem, swoją wielką pracą i wolą dać Polsce nowy kulturalny nabytek — dać typ dobrego żołnierza polskiego. Powstawał jakby z mogiły dawny typ żołnierza powstańca...“.

Wódz, jakim go sobie wyobraża Marszałek, nie jest więc ani inżynierem, ani dyrygentem chóru, czy orkiestry. Wódz ma prawo żądać od swych ludzi tego, co najcenniejsze: ofiary życia. Dowodzenie polega na rozkazywaniu, na akcie woli człowieka w stosunku do innych ludzi. Każdy w wojsku odbiera rozkazy, z wyjątkiem wodza naczelnego, który jest ich twórcą.

Wódz pracuje w niebezpieczeństwie i niepewności. Dręczy go niepewność i trwoga, podczas gdy dzięki jego rozkazom żołnierze pełni są ufności i radości. Walczy nie tylko przeciwko armatom i pułkom nieprzyjacielskim, lecz i przeciwko naturze. Najgroźniejszym jego przeciwnikiem jest czas.

NACZELNIK NARODU.

Marszałek należał do owego dziwnego grona ludzi wodzów, wyrastających ponad powszednią miarę, którzy wystąpili w ostatnich latach na arenie światowej: Lenin i Stalin w Rosji, Atatürk w Turcji, Mussolini we Włoszech, Hitler w Niemczech. Od czasów najbardziej zamierzchłych cywilizacja ludzka wydała jednego tylko wodza takiego typu — Napoleona, ale ten był postacią nadludzką.

Piłsudski od roku 1918 zajął miejsce w szeregu owych „mężów opatrznościowych“. Był jednym z ludzi zesłanych przez Los. Lecz nie był podobny do żadnego z nich. Zdaje się wywodzić z innego rodu. Inni wodzowie bowiem choć się różnią co do rangi, choć nie są sobie równi geniuszem i zasługami, to z jednej i tej samej są ulepieni gliny. Wyniosła ich na szczyt potęgi siła niemal nadprzyrodzona, która, być może, nie była niczym innym, jak wolą życia ich narodów. Stanowią wcielenie tej oto woli życia, są jej wyrazicielami, podsycają ją i wyolbrzymiają. Zostali niejako pobudzeni do czynu przez energię drzemiącą w ich narodach: są zrodzeni z ich krwi i kości; stanęli do apelu, podejmując walkę z nędzą, poniżeniem, rozwiązłością. Byli najpierw jakby organami fizjologicznymi — sercem i mózgiem narodu. Wzniecili entuzjazm swych narodów, obiecując im żyzne pola, przebogate miasta, potężne armie i floty; wystąpili w roli stróżów porządku i sprawiedliwości, osuszali błota, budowali drogi, wznosili fortece. Każdy z nich przed swym narodem i rasą roztaczał olśniewającą wizję przyszłości.

Zadanie Piłsudskiego, jako bojownika o wolność i męża stanu, nie ograniczało się do zdobycia potęgi, zapewnienia porządku i pomyślności, zaspokojenia dumy narodowej. Nie mógł Piłsudski wyrzec się dziedzictwa myśli religijnej i poetyckiej, która utrzymywała Polskę przy życiu przez całe XIX stulecie. Wodzowie innych narodów musieli, by spełnić swe zadanie, stać się wszystkim. Musieli wziąć w swe ręce całą pełnię władzy i zniszczyli tym samym wolność inicjatywy swych poddanych. Dziś jeszcze nic się nie rozstrzyga i nic się nie dzieje bez ich udziału i bezpośredniej odpowiedzialności; cała władza publiczna jest ześrodkowana w ich ręku. By zachować swój autorytet, ujawniają swą czynność na sposób teatralny; bezustannie korzystają z daru wymowy; swą elokwencją rozniecają instynkty; elektryzują masy, nie troszcząc się o rozumowe argumenty; nie tylko nie wpajają w swój naród zasad zimnej krwi, wolności, rozsądku, lecz osłabiają w nim tak niezbędny zmysł odpowiedzialności i refleksji; rozbudzają w nich namiętności — nie chcę powiedzieć: złe, lecz w każdym razie ślepe. Są to władcy mas i wrogowie jednostek.

Marsz. Piłsudski nic nie miał w sobie z aktora tragedii; nigdy nie grał roli. Przyszedł bez przemówień i bez straży przybocznej. Nie wyszedł z romantycznej samotni, lecz wysiadł z pociągu. Czekano na niego. Ze zdumieniem usłyszał, że go nazywają Naczelnikiem. Miał na sobie prostą szarą kurtkę, lecz jakże niepodobną do szarego surduta Cesarza. Przypomina mi on raczej naszego króla Henryka IV, który mawiał do Francuzów: „Moi poprzednicy dali wam pompatyczne słowa. Ja, w mym szarym kubraku, dam wam czyny. Szary jest mój strój, szary jestem na zewnątrz, lecz cały ze złota od wewnątrz“. W tej to szarej kurtce stał się Piłsudski Wodzem Państwa. Nad wszystkimi innymi Wodzami Narodów tę miał przewagę, że mógł się oprzeć o indywidualny, świadomy i ofiarny patriotyzm każdego Polaka i każdej Polki. Nie było tylko Państwa. Musiał je dopiero stworzyć, podczas gdy we Włoszech, w Niemczech, w Rosji państwo już istniało, nadwątlone tylko były jego wiązadła i zburzona jego nadbudowa.

Jako budowniczy Państwa, nie uciekał się Piłsudski do swoistego magnetyzmu połączonego z rekwizytami tragedii bez których obejść się nie mogą inni.

Mało mówił. Nie rozbudzał namiętności. Jego autorytet rodził się z jego milczenia i geniuszu wewnętrznego, to, co czynił, spotykało się z aprobatą, gdyż nie podobna było postąpić inaczej.

Oto jeszcze jedno powiedzenie Henryka IV, które Marszałek mógłby powtórzyć: „Najwięcej się obawiam, by nie zakradła się do serc moich poddanych myśl, iż rządzę się czym innym, aniżeli rozsądkiem“. Gdy Państwo polskie zostało wskrzeszone, Marszałek pozostawił mu pełną swobodę organizowania i wykonywania jego funkcyj. Spotkał się z pewną niewdzięcznością ze strony Polaków: kto wie, czy nie byli już oni podobni do Ateńczyków, którym uprzykrzyło się wciąż słyszeć przy imieniu Arystydesa przydomek „Sprawiedliwego“. Usunął się w cień, lecz nie tak, jak Sulla; pozostał w służbie narodu. W samotności, którą się otoczył, służyć nie przestawał. Służył zawsze. Czujnie obserwował, jak naród przechodzi szkołę wolności i mądrości politycznej. Lecz w chwilach, gdy wybuchała nagła burza, chwytał znów za ster rządów.

Państwo, cała administracja, wojsko, sztab główny, przesiąknęły wpływem jego ducha. Był podobny do owych wielkich jezior amerykańskich, co, szerokie niczym morza, zaopatrywają w wodę wielkie miasta i zasilają rzeki płynące aż do Oceanu.

To wszystko stało się jakby samo przez się, bez tyranii czy to fizycznej czy intelektualnej, bez oddziaływania na nerwy lub wyobraźnię. I po śmierci Piłsudskiego duch jego nie przestaje działać — bez wstrząsów i bez oporu. Jest on nieśmiertelny, jest bowiem źródłem życia. życia.

Chamberlain wycofał swój projekt
nadzwyczajnego podatku na cele obrony narodowej

Londyn 2. 6. (C) Prasa wszystkich odcieni wyraża swe uznanie dla odwagi cywilnej nowego premiera Neville Chamberlaina, który nie obawiał się narazić swego prestige'u, ani swej miłości własnej i wycofał swój projekt daniny na obronę narodową. Jak wiadomo, projekt ten wywołał w parlamencie i City znaczną opozycję. Dzienniki chwaląc ten pierwszy akt nowego premiera podkreślają, iż Chamberlain dowiódł, że jest szczerym parlamentarzystą i demokratą, ustępując przed solidarną opinią parlamentu i kraju. Prasa oczekuje że krok premiera wywoła korzystną reakcję na dzisiejszej giełdzie londyńskiej.

Sauerbruch o uczonych żydowskich

Wiedeń, 2. 6. ŻAT. Słynny chirurg niemiecki z Berlina prof. Sauerbruch wygłosił w Wiedniu referat o zdobyczach medycyny w ostatnim stuleciu. Powszechną uwagę zwrócił szczegół, że Sauerbruch podkreślił epokowe znaczenie 2-ch Żydów niemieckich, Ehrlicha i Wassermanna, których nazwał dobroczyńcami ludzkości. Na odczycie obecni byli austriacki prezydent związkowy oraz kanclerz związkowy. Jako drugi prelegent wystąpił znany historyk medycyny, doc. dr. Schiffer. Żyd

WICKHAM STEED

Od Baldwina do Chamberlaina

Objęcie stanowiska premiera narodowego rządu Wielkiej Brytanii przez Chamberlaina jako następcy Stanleya Baldwina wzbudza zadziwiająco małe zainteresowanie. Po części stoi to niewątpliwie w związku z okolicznością, że uznaje się ten fakt jako rzecz naturalną, częściowo jednak także dlatego, ponieważ nie oczekuje się po tej zmianie żadnej istotnej zmiany polityki. W pewnej mierze stanowi ta obojętność opinii publicznej cichy komentarz do rzekomego charakteru Neville Chamberlaina. Gdyby np. Wind ston Churchil mógł zająć miejsce Baldwina, wówczas wywarłoby to wielkie wrażenie połączone z pewnymi obawami. Atoli Neville Chamberlain uchodzi za męża tak „pewnego", iż wydaje się rzeczą tak dalece niewiary godną, by kroczył nowymi drogami, że wszelkie zainteresowanie znikło.

Jest rzeczą charakterystyczną, że osobistość Neville Chamberlaina nie pobudziła fantazji opinii publicznej po 15-tu latach udziału w rządach i 19-tu latach życia parlamentarnego. Ogólnie odnosi się wrażenie, że nie wiele można się dowiedzieć o mężu, który pozostawał dotychczas w półcieniu. Nikt nie uważa go za zagadkę, w przeciwieństwie do Baldwina. Pewien obserwator polityczny nazywa go „Neville Chamberlain Limited", jak gdyby gabinet jego był czymś w rodzaju spółki akcyjnej z premierem jako generalnym dyrektorem. Ów obserwator stwierdza, że możemy oczekiwać „kilku lat wybitnie konserwatywnych rządów", nacechowanych uczciwością, dokładnością, energią i wszystkimi zaletami doświadczonego kierownictwa, które traktuje sprawy państwowe jak bilans prywatnego przedsiębiorstwa.

Nie jestem pewny, czy takie określenie okaże się później trafnym. Jeśli nawet Neville Chamberlain nie jest zagadką, nie wynika jednak stąd, że odkrył już wszystkie swe karty. Co się zaś tyczy „typowego rządu konserwatywnego", to należy przypomnieć, że nowy premier w przeciwieństwie do Stanleya Baldwina nigdy nie określał siebie samego jako „torysa". Określa on siebie jako „unionistę", a w tym wypadku słowo to posiada specjalne znaczenie.

Neville Chamberlain jest najmłodszym synem swego słynnego ojca, Józefa Chamberlaina, a zmarły sir Austen Chamberlain był jego starszym bratem przyrodnim. Druga żona Józefa Chamberlaina, matka Neville'a była kuzynką jego pierwszej żony, matki Austena Chamberlaina. A Neville przypomina Austena swym pietyzmem dla swego ojca, który jest tak wielki, że czerpie on z tego wspomnienia wciąż nowe inspiracje.

Józef Chamberlain wstąpił na arenę życia politycznego jako radykał, wybiwszy się w samorządzie Birminghamu. Neville Chamberlain rozpoczął swą karierę jako (liberalny) unionista, zajmując wiele stanowisk samorządowych w Birmingham i pełniąc urząd burmistrza tego miasta. Kiedy Józef Chamberlain w roku 1886 zerwał z liberałami Gladstone'a w związku ze zniesieniem unii między Anglią a Irlandią i przyznaniem samodzielnego rządu lub „Home Rule" dla Irlandii, założył on liberalną partię unionistów i współdziałał z partią konserwatywną, na czele której stał wówczas lord Salisbury. Wpływ jego był tak przemożny, że partia konserwatywna nazwała się po pewnym czasie „partią unionistów". I chociaż nawet kilka lat później, po angielsko - irlandzkim układzie z roku 1921, który uznał Irlandię jako samodzielne dominium brytyjskie, nazwa „konserwatywnych" zmartwychwstała, to jednak Neville Chamberlain trwał przy nazwie „partia unionistów" i przy jej liberalnych tendencjach.

Jaka będzie jego działalność w charakterze premiera, tego nikt przewidzieć nie może. Ale także w tym wypadku przypuszczam że będzie stał pod wpływem swych tradycyj rodzinnych. Stanowisko swe traktować będzie jako służbę dla narodu i wyjdzie z założenia, że jest jego obowiązkiem otoczyć nazwisko rodzinne nową glorią chwały. Ani Józef Chamberlain ani Austen Chamberlain nie stali na czele rządu. Być może że obaj mogli by stać się premierami, gdyby nie byli podporządkowali swych osobistych ambicyj przesadnym pojęciom o obowiązkach męża stanu wobec dobra państwa. Od tego ujęcia i wytłumaczenia, Neville Chamberlain nie odstąpił. Był on lojalnym i oddanym kolegą Stanleya Baldwina i zawsze odmawiał brania udziału w intrygach, nawet, kiedy w partii konserwatywnej fermentowało niezadowolenie i prowadzone były intrygi przeciw kierownictwu Baldwina. Obecnie otrzymał za to nagrodę.

Zakładam, że Neville Chamberlain jako premier oczekuje od swych kolegów w gabinecie — który uważa wciąż jeszcze jako „narodowy" — takiej samej stałej lojalności, jaką okazywał sam wobec Stanleya Baldwina. Będzie on odczuwał, że pełny pietyzm dla ojca i brata wymaga od niego, by „należycie wywiązał się ze swej misji", i to w takiej formie, jaką obaj by aprobowali. Neville Chamberlain jest wprawdzie w pełni sił cielesnych i duchowych, ale nie jest już więcej młody. Liczy on obecnie 68 lat. Baldwin ustąpił przed upływem 70-tego roku życia, ponieważ miał wrażenie, że siły jego nie są wystarczające dla spełniania ciężkich obowiązków premiera; Neville Chamberlain zaś dzieli może zapatrywanie swgo ojca, który powiedział mi w roku 1900, że nikt nie powinien dłużej aniżeli do 75-tego roku życia pozostawać na stanowisku premiera. Dlatego byłoby dla mnie niespodzianką, gdyby Neville Chamberlain zadowolił się rolą „malowanego" premiera.

Jako kanclerz skarbu, który to urząd dzierżył od roku 1931, Neville Chamberlain nie był bezczynny. Spełnił on swą rolę. Ciągła poprawa brytyjskich finansów państwowych jest w niemałej mierze jego zasługą. Ku swemu głębokiemu ubolewaniu widział się zmuszony podważyć podstawy swego własnego dzieła finansowego, przewidując w budżecie olbrzymie kwoty na cele dozbrojenia, którego konieczność uznaje, jakkolwiek skarży się jednocześnie na „szaleństwo" międzynarodowego wyścigu zbrojeń. Jako premier będzie musiał zająć się przyczynami tego „szaleństwa" i wydaje mi się rzeczą niemożliwą do przyjęcia, by z tego powodu, że jego administracja finansów państwowych była w najlepszym tego słowa znaczeniu „konserwatywną" — nie próbował jako premier dać państwu czegoś co sięga dalej i jest bardziej konstruktywne aniżeli „typowy rząd konserwatywny".

Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy ów były burmistrz w Birmingham, były minister zdrowia i kanclerz skarbu, jest istotnie człowiekiem tego formatu, by opanować położenie na wewnątrz i na zewnątrz. Ani w Anglii ani za granicą nie wystarczają w tym względzie metody „człowieka interesów". Co ma się stać, jeśli program zbrojeniowy — w braku jasno zdefiniowanej polityki zagranicznej — wprowadzi niepokój do przemysłu i wywoła ze strony pracobiorców żądania, których zaspokojenie nie leży po myśli pracodawców? Co ma się stać, kiedy i później „City" i interesy przemysłu sprzeciwią się jego projektowi? Czy Neville Chamberlain będzie miał odwagę przeciwstawić się naciskowi tych „interesów" i bronić wyższych interesów ogółu?

Wreszcie pozostaje otwarta kwestia polityki zagranicznej. Neville Chamberlain rzadko o niej wspominał. Niektórzy twierdzą, że z całą stanowczością będzie popierał Anthony Edena; inni zaś przypuszczają, że reprezentuje on pogląd „splendid isolation". Takie zapatrywania wydają mi się trochę przed wczesne. Wiem, że Neville Chamberlain żywił początkowo nadzieję, iż jako premier stać będzie w sprawach polityki zagranicznej pod wpływem swego starszego brata przyrodniego, sira Austena Chamberlaina, którego zgon opłakuje z tego powodu już nie tylko z uczuć braterskich. Przed kilkoma miesiącami zapytał pewien wybitny polityk Nevilla Chamberlaina, czy jest rzeczą słuszną przystąpić do organizacji, która popiera

Ligę Narodów i zasadę zbiorowego bezpieczeństwa. Neville Chamberlain odrzekł: „Do tego celu wszakże wszyscy zmierzamy".

Spodziewam się, że nowy premier będzie posiadał dość zaufania we własne siły, by postępować wedle własnego zdania i nie znajdzie się pod wpływem bojaźliwych i krótkowzrocznych doradców. Uważam zmianę na stanowisku premiera za korzystną. Jeśli nawet parlament i naród brytyjski został pozbawiony na pół poetycznych wycieczek Baldwina w regiony filozofii poetycznej, to jednak zyskuje moc i jasność, która oddawna brakowała polityce brytyjskiej. Było by istotnie rzeczą osobliwą, gdyby syn tak wybitnego, śmiałego i mądrego męża stanu, jakim był Józef Chamberlain, nie posiadał nic z zalet i ducha swego ojca, którego pamięć tak ubóstwia.

Żydzi polscy za granicą o Brześciu

Bruksela, 2. 6. ŻAT. W Brukseli odbyło się posiedzenie egzekutywy Federacji Żydów Polskich Zagranicą na którym omówiono m. inn. wypadki w Brześciu n. B. Egzekutywa uchwaliła rezolucję protestacyjną przeciwko tym wydarzeniom, wyrażając przekonanie, że winni będą ukarani i że poszkodowani Żydzi otrzymają odszkodowanie. Odpis rezolucji przesłano Rządowi R. P.

* * *

Paryż, 2. 6. ŻAT. Z inicjatywy Federacji Związków Żydowskich we Francji odbyło się w Paryżu zgromadzenie protestacyjne przeciwko wypadkom w Brześciu n. B.

—<>—

„Dowód aryjskości" przy pomocy... niearyjczyka

Wiedeń, 2. 6. ŻAT. Jaskrawą ilustracją absurdalności teorii rasowej stanowi ogłoszony ostatni wyrok niemieckiego sądu najwyższego, według którego dziecko — również bez zgody ojca — może kwestionować ojcostwo i domagać się ustalenia, czy jest „krwi niemieckiej, czy też żydowskiego pochodzenia". Najbardziej paradoksalnym jest przy tym, że najważniejszym środkiem dowodowym służyć ma próba krwi, którą — jak wiadomo — wynalazł prof. Carl Landsteiner, chrzczony Żyd. W ten sposób wynalazek Żyda stanowi podstawę „dowodu aryjskości".

* * *

Berlin, 2. 6. ŻAT. Według statystyki oficjalnej w trzecim kwartale 1936 odbyło się w Niemczech 128 spraw sądowych o „shańbienie rasy". W 90 wypadkach skazano Żydów.

W chaosie pogłosek na temat podziału Palestyny

Walka muftiego z emirem Transjordanii

Jerozolima, 2. 6. ŻAT. Dopiero teraz ukazało się pierwsze oficjalne oświadczenie Naczelnej Rady Arabskiej w sprawie jej stanowiska wobec projektowanego podziału Palestyny. Rada arabska podkreśla, że Arabowie w żadnych warunkach nie wyrzekną się ani jednego metra ziemi w Palestynie. Rada deklaruje bezwzględny swój sprzeciw wobec projektów podziałowych.

* * *

Jerozolima, 2. 6. ŻAT. „Haboker" donosi, że Dżemal el-Husseini (nieoficjalny delegat Naczelnej Rady Arabskiej w Londynie) zakomunikował muftiemu Jerozolimy, że w czasie pobytu z okazji koronacji w Londynie emir Transjordanii, Abdullah, zdołał pozyskać licznych angielskich mężów stanu dla koncepcji podziału Palestyny z tym, że część arabska przyłączona będzie do Transjordanii pod panowaniem emira. Wobec tego Husseini wzywa muftiego, aby niezwłocznie rozwinął szeroko zakrojoną akcję polityczną przeciwko projektowanemu podziałowi Palestyny, zwłaszcza zaś przeciwko aspiracjom Abdullaha.

Nowy projekt?

Jerozolima, 2. 6. ŻAT. „Felestin" zamieszcza szczegóły nowego planu podziału Palestyny, rozpatrywanego rzekomo przez Komisję Królewską. Według tego planu Palestyna ma być podzielona na sześć kantonów: trzy arabskie, dwa żydowskie i jeden angielski (właściwie mieszany arabsko-żydowski). Imigracja żydowska będzie zakazana w kantonach arabskich, nie ograniczona w kantonach żydowskich, zaś ograniczona w kantonie mieszanym. To samo dotyczyć będzie żydowskich zakupów roli. Każdy kanton będzie miał własny rząd centralny o szerokiej autonomii. Gdyby plan ten został zaakceptowany, nastąpi unieważnienie Deklaracji Balfoura. Rząd przeprowadzi wśród ludności arabskiej referendum w sprawie ustroju przyszłego trzechkantonalnego państwa arabskiego, mianowicie: czy ma to być państwo monarchiczne czy też republikańskie. Anglicy nie będą się rzekomo sprzeciwiali federacji kantonów arabskich w Palestynie z Transjordanią i nawet federacji kantonów arabskich z Transjordanią i Irakiem. Stolicą kantonów arabskich ma być Jerozolima zaś żydowskich — Tel-Awiw. Kantony żydowskie obejmować będą obszar, rozciągający się od Tel Awiwu do Petach-Tikwa i stąd w prostej linii do okolic Haify. Do obszaru żydowskiego wejdzie także połać ziemi od Haify do Beisan, Tyberiady, obejmując połowę Afuleh. Na południu obszar żydowski obejmie połać ziemi od południa Jaffy do Rechobot, stąd zaś na północ przez Sarafend do granic Jaffy. Haifa proklamowana będzie portem wolnym wszystkich mieszkańców Palestyny. Obszar portu obejmie około 10 km. kw. „Felestin" podkreśla, że angielskie koła polityczne będą rzekomo popierały projekt trójprzymierza arabskiego (Palestyna arabska — Transjordania — Irak), aby w ten sposób zrekompensować Arabom utworzenie kantonów żydowskich. Federacja taka miałaby także stanowić gwarancję przeciwko wyzyskaniu przez Włochy nowej sytuacji geograficzno-politycznej dla podburzania muzułmanów przeciwko Wielkiej Brytanii.

P. LILI BRENNER do zaręczyn z p. NATANEM MOSCICKIEREM serdecznie gratulują 31586b MAHLEROWIE.

JOZEF ROTH

HISTORIA NOCY 1002

11)

W dniu, w którym pociąg szacha wtoczył się na dworzec Franciszka Józefa w Wiedniu, cztery kompanie honorowe oraz dwustu policjantów pieszych i konnych zamknęło ulice. Troskliwa gościnność Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości sprawiła, że wszystkie wagony pociągu, w którym do Wiednia jechał perski władca, były pomalowane na biało: dziewicza biel, jak biel okrętu, który przywiózł szacha z Konstantynopola. Na peronie ustawiona była kompania pułku Deutschmeistrów. Na znak kapelmistrza Józefa Nechwala zagrano perski hymn. Czynele, kotły i tak zwane „czandrasy" zrobiły taką wrzawę, jakiej perski hymn narodowy nie znał w ojczyźnie swojej. Bębny, którymi objuczony był cierpliwy zwykle i muzykalny muł, demonstrowały swoją wytrzymałość; muł od czasu do czasu drżał; był to jego ośli sposób wyrażania protestu; ale ani dobosz ani kapelmistrz Józef Nechwal nie zwracali na to uwagi. Kapelmistrz myślał o orderach w oknie wystawowym Tillersa.

Cesarz nie czuł się dobrze w obcym mundurze. Poza tym męczył go upał; był to jeden z owych przedwcześnie dojrzałych majowych dni, które zdają się wyprzedzać późne lato. Szklany dach nad peronem żarzył się od słońca. Hymn wcale nie podobał się cesarzowi. Słuchał go z ostentacyjnym niemieckim szacunkiem...

Gdy szach wysiadł, cesarz objął go krótko i razem przeszli przed frontem honorowej kompanii. Kapelmistrz zakomenderował: „Boże wspieraj!" Persowie zdrętwieli.

Wsiedli do powozów, ruszyli. Stłoczeni za błękitną ścianą żołnierzy, wołali ludzie: „Niech żyje, niech żyje, niech żyje!" Rumaki konnej policji spłoszyły się i wyrywały się jeźdźcom, raniąc przy sposobności dwudziestu dwu ciekawych. Biuletyn policyjny wspominał tylko o „trzech wypadkach omdlenia".

ROZDZIAŁ VI.

Te trzy wypadki omdlenia nie zepsuły wiedeńskiemu ludkowi uciechy z powodu przyjazdu wielkiego szacha Persów. Wszyscy ci, którzy byli przytomni jego przyjazdowi, a nie ucierpieli na zdrowiu, wrócili do domu uszczęśliwieni. Tak uszczęśliwieni, jak gdyby tego dnia spotkało ich jakieś osobiste powodzenie. Jedynie robotnicy kolejowi i tragarze dalecy byli od entuzjazmu. Albowiem wielki szach Persji przywiózł z sobą wielką liczbę bardzo ciężkich kufrów. Zajmowały one ni mniej ni więcej, tylko cztery normalne wagony towarowe i właśnie na dworcu triesteńskim zapomniano doczepić te wagony do dziewiczo-białego nadwornego pociągu Jego Cesarskiej Mości. Adjutant nadwornego mistrza ceremonii, Kirilida Pajidzani, biegał tam i z powrotem po peronie. Za nim pędził naczelnik stacji Gustl Bürger. W biurze naczelnika stacji niezmordowanie stukał aparat Morsego. Biedny naczelnik stacji Bürger ani słówka nie rozumiał z tej francuszczyzny, którą mówił adjutant perskiego nadwornego mistrza ceremonii. Jedyny człowiek, który w tej rozpaczliwej sytuacji mógłby okazać pomoc, stał w rozkosznie znudzonej pozie przy bufecie restauracyjnym pierwszej klasy. Był to rotmistrz baron Taittinger, z dziewiątego pułku dragonów, na nieokreślony czas detaszowany od swego pułku i przydzielony do nadwornej kancelarii, do tak zwanych „specjalnych poruczeń".

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pierwsze zwiastuny sezonu jesiennego w Łodzi

Łódź, w czerwcu.

Na rynku włókienniczym Łodzi występują zjawiska, świadczące o tym, że włókiennictwo znalazło się w okresie pomiędzy zakończonym już sezonem letnim i rozpoczynającym się okresem dość intensywnych przygotowań do nadchodzącego sezonu jesienno zimowego. Z jednej strony charakterystycznym dla okresu międzysezonowego jest zjawisko utrzymującego się w dalszym ciągu bardzo słabego ożywienia w obrotach. Zjazd kupiectwa — pomimo ustalenia się upalnych pogód — przez cały okres maja był bardzo nieliczny co oczywista — wpłynęło wydatnie na redukcję obrotów. Również i na najbliższe tygodnie koła przemysłowo handlowe nie oczekują wydatniejszego wzmożenia obrotów, zwłaszcza jeżeli chodzi o hurt włókienniczy.

Przebieg sezonu letniego w branży wełnianej — znamionowały niewielkie rozmiary zapotrzebowania na co wpływał w dużej mierze niedostateczny popyt ze strony wsi, kształtujący się w granicach znacznie szczuplejszych, aniżeli początkowo przewidywano. Wypłacalność odbiorców, pomimo stosunkowo niewielkich rozmiarów tranzakcji, kształtowała się korzystnie, co, oczywista, wzmacnia bazę finansową kupiectwa na nadchodzący sezon jesienny. Ceny kształtują się na ogół na poziomie niezmienionym, na co wpływa pewna stabilizacja rozmiarów produkcji.

Mniej korzystnie kształtowała się i kształtuje w dalszym ciągu sytuacja w dziale bawełnianym. Na rynku pojawiły się ostatnio znaczne partie zwrotów towarowych, co oczywista deprymująco oddziałać musi na sytuację finansową przemysłu w okresie rozpoczynającej się kampanii sezonowej. Również i w tej branży wypłacalność kształtuje się stosunkowo korzystnie. Pomimo kończącego się sezonu letniego trudno ustalić z całą dokładnością rozmiary pozostałości towarowych po sezonie. Jedną z podstaw, umożliwiających pewną orjentację w tym względzie stanowią właśnie rozmiary zwrotów, które są stosunkowo większe, aniżeli w zeszłorocznym sezonie letnim. Jeśli jednak uwzględnić że produkcja przemysłu włókienniczego w ostatnich miesiącach uległa dość wydatnemu zwiększeniu, zwroty towarowe globalnie biorąc są tylko o 10 do 15 proc. większe, aniżeli w roku ubiegłym.

Przygotowania do sezonu jesienno zimowego na tle tej sytuacji świadczą o pewnej nerwowości przemysłu, gdyż zazwyczaj przygotowania te rozpoczynają się w większości branż dopiero w lipcu. Wcześniejsze przygotowania produkcyjne wskazują jednocześnie na to, że w kołach gospodarczych oczekiwane jest w związku z ogólną aktywizacją życia gospodarczego w Polsce wcześniejsze rozpoczęcie tegorocznego sezonu we włókiennictwie. — Optymizm ten uzasadniony jest o tyle, że stosunkowo słaby udział wsi w zakupach towarów letnich pozwala przypuszczać, że wieś zwiększy swe zakupy po żniwach tj. na jesieni. Pierwsze partie towarów zimowych pojawiły się już w niewielkich ilościach na rynku, przeważnie w dziale wyrobów wełnianych. Nadmienić należy, że zapasy z r. ub. tych towarów są stosunkowo niewielkie, co powinno ułatwić politykę produkcyjną przemysłu, pomimo niezbyt korzystnie kształtującej się obecnie koniunktury. Na podkreślenie, jako moment ze wszechmiar dodatni — zasługuje fakt, iż sytuacja na odcinku surowcowym uległa całkowitej normalizacji. Wpłynęła na to niewątpliwie racjonalna polityka gospodarcza rządu, który zwiększył przydział surowca, oraz kontyngent dewizowy, niezbędny na zapłacenie za surowiec.

Rynek pieniężny kształtuje się pod znakiem niedostatecznej płynności gotówkowej, co wiąże się z zaznaczonym na wstępie niewielkim rozmiarem obrotów sprzedażnych. Jeżeli nie nastąpią żadne poważniejsze zakłócenia i perturbacje na rynku włókienniczym — można oczekiwać, iż sezon produkcyjny, który rozpoczął się wcześnie, będzie miał przebieg korzystny z uwagi na utrzymującą się w dalszym ciągu mocną tendencję cen na rynkach rolnych, zwiększającą automatycznie zdolności konsumcyjne wsi.

Observer.

Charakterystyka położenia gospodarczego Polski w kwietniu

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w kwietniu br.:

Pod wpływem zwiększonych prac inwestycyjnych nastąpił w kwietniu

wzrost zatrudnienia w przemyśle,

głównie w gałęziach produkujących dobra wytwórcze. Wskaźnik produkcji podniósł się z 83,2 w marcu do 84,3 wobec 71,3 w kwietniu r. ub. (1928 r. = 100).

Zwyżka zatrudnienia nastąpiła zwłaszcza w przemyśle metalowo - maszynowym i elektrotechnicznym oraz mineralnym; w tym ostatnim po przerwie zimowej uruchomione zostały wszystkie działy produkcji. Wzrosło również uruchomienie przemysłu chemicznego, zwłaszcza w dziale barwników i jedwabiu sztucznego. Pomyślnie na sytuację tego przemysłu wpłynęły poza tym korzystne wyniki sprzedaży nawozów sztucznych w tegorocznym sezonie wiosennym. Dalszy sezonowy wzrost zatrudnienia wystąpił w przemyśle drzewny mimo pogorszenia warunków zbytu w kraju i za granicą oraz zniżki cen.

Produkcja hutnicza wzrosła,

przekraczając o 1/4 stan wytwórczości z przed roku. Wydobycie węgla utrzymało się bez zmian, dzięki utrzymaniu dużych zakupów na potrzeby przemysłu oraz zwyżce wywozu węgla. W przemyśle włókienniczym nastąpił silniejszy spadek uruchomienia, głównie z powodu zakończenia produkcji sezonowej w tym przemyśle.

Pod wpływem zakazu wywozu głównych zbóż i wprowadzenia norm przemiałowych,

ceny artykułów rolnych kształtowały się w kwietniu zniżkowo

— zgodnie zresztą z tendencją światową — powodując równocześnie osłabienie zatrudnienia w młynarstwie.

Handel zagraniczny zamknięty został w kwietniu saldem biernym w wysokości 10,8 miln. złotych. Spowodowane to zostało wzrostem przywozu, zwłaszcza surowców dla hutnictwa i samochodów oraz zmniejszeniem wywozu artykułów rolnych.

Rynek pieniężny kształtował się pod wpływem wysokiego stanu produkcji. Wobec powolnego realizowania należności, przemysł wykazał

wzrost zapotrzebowania gotówki.

Podobnie wzrósł popyt gotówkowy ze strony rolnictwa na sfinansowanie wiosennych prac rolnych. Nie spowodowało to jednak zwiększenia operacyj kredytowych, lecz odbiło się na stanie wkładów w niektórych instytucjach, zwłaszcza na stanie rachunków bieżących. Wkłady oszczędnościowe wykazały natomiast dalszy wzrost. Zapotrzebowania kredytowe banki pokrywały z łatwością, przy słabym wykorzystaniu redyskonta w Banku Polskim. Na giełdach papierów wartościowych zaznaczyła się mocniejsza tendencja walorów w walucie krajowej.

Wpływy i wydatki skarbowe zostały zamknięte nadwyżką dochodów w wysokości 0,8 miln. zł.

Na rynku pracy nastąpił w kwietniu silny spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych, znajdujących zatrudnienie w przemyśle, a zwłaszcza przy robotach publicznych.

Wysłannik Van Zeelanda w Warszawie

W związku z akcją premiera belgijskiego van Zeelanda w sprawie odbudowy międzynarodowego porozumienia gospodarczego przybyć ma w najbliższych dniach do Warszawy współpracownik Zeelanda p. Maurycy Frere. Pan Frere zatrzyma się w Polsce dłuższy czas dla zapoznania się ze stanowiskiem, jakie zajmują polskie sfery gospodarcze w stosunku do akcji premiera Zeelanda.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się „Dziennik Ustaw" Nr 40 z dnia 1 b. m., w którym opublikowano następujące rozporządzenia ministra opieki społ. z dnia 31 maja br.:

wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości o prowadzeniu przez inspektorów pracy rejestrów układów zbiorowych pracy (poz. 314);

wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości o przekazaniu niektórym obwodowym inspektorom pracy prowadzenia rejestrów układów zbiorowych pracy (poz. 315);

wydane w porozumieniu z ministrami: sprawiedliwości, przemysłu i handlu oraz spraw wojskowych o postępowaniu przy nadaw. układom zbiorowym pracy mocy powszechnie obowiązującej (poz. 316);

o komisjach uprawnionych do zwalniania od uczestnictwa w układzie zbiorowym pracy (poz. 317);

o przejmowaniu układów zbiorowych pracy w przypadkach łączenia się związków zawodowych pracowniczych (poz. 318);

wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych o trybie zawiadamiania uczestników układu zbiorowego pracy o rozwiązaniu pracowniczego związku zawodowego (poz. 319);

wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości o wykazie aktów prawnych podlegających ogłoszeniu w „Zbiorze Układów Zbiorowych Pracy" (poz. 320);

wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości oraz ministrem przemysłu i handlu o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1933 r. o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu (poz. 321).

Import towarów palestyńskich

Polski Instytut Rozrachunkowy wymaga przy imporcie towarów palestyńskich następujących dokumentów: faktury poświadczonej przez Palestyńsko Polską Izbę Handlową i Przemysłową w Tel Awiwie, zobowiązania dostarczenia dokumentów odebrania towaru, zalegalizowanego przez Palestyńsko Polską Izbę Handlową i Przemysłową w Tel Awiwie oświadczenia eksportera palestyńskiego, że zgadza się na zapłatę w rozrachunku. Pozwolenia na przywozu będą wydawane importerom polskim przez Centralną Komisję Przywozową za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma egipska poszukuje przedstawicielstwa polskich fabryk wyrobów dzianych i galanteryjnych. *Firma argentyńska* przyjmie przedstawicielstwo na następujące artykuły: materiały ubraniowe męskie i damskie, najtańsze i średnie gatunki, wełniane i bawełniane, materiały na palta, gabardine, podszewki do palt. Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi.

Wyrok w procesie myślenickim będzie ogłoszony w sobotę o godz. 12 w poł.

KRAKÓW, 3 czerwca.

Ostatni dzień procesu przeciw uczestnikom napadu na Myślenice, przyniósł przemówienia dalszej serii obrońców endeckich. Jeśli spokojnej mowie adw. Brauma, z Miechowa, tu i ówdzie tylko potrącającej o momenty „żydoznawcze“, a głównie poświęconej stronie prawnej procesu, można przyznać pewien ciężar gatunkowy i poziom, to trudno powiedzieć to samo o mowie następnego obrońcy, Kuśnierza, należycie znanego już na terenie krakowskim demagoga i żydożercy. Mowca ten nie wysilił się wobec sądu nawet na oryginalne przemówienie, lecz po prostu ograniczył się do streszczenia onegdajszych exposé inż Doboszyńskiego przed sądem starając się jedynie podniesionym głosem i krzykliwym wystąpieniem zakryć niesłychane ubóstwo myśli swej mowy obrończej. Mówiąc za inż. Doboszyńskim o „czynnikach nadrzędnych“, wykonujących władzę w Krakowie, mowca nie miał nawet odwagi powtórzyć wszystkich nazwisk, wymienionych przez Doboszyńskiego, a używał sobie tylko na pozostających w więzieniu drze Fensterblau i drze Drobnerze. Niewątpliwie przyświecała obrońcy zasada, że „sicher ist sicher“...

* * *

„Prywatne przestępstwa oskarżonych“

Obrońca Braum zaznaczywszy na wstępie, że w tym procesie nie może zabraknąć głosu reprezentanta palestry kieleckiej, zajął się stroną prawną oskarżenia. Zdaniem tego obrońcy, przestępstwa oskarżonych, niesłusznie nazwanych przez akt oskarżenia „bandą“ popełnione przez zdemolowanie mieszkania starosty i zdemolowanie sklepów żydowskich, mają charakter prawno prywatny(!) i ścigane być mogłyby przez poszczególnych po szkodowanych, oczywiście z zachowaniem właściwego trybu postępowania, tj. po wniesieniu od powiedniej zaliczki do sądu grodzkiego w Myśleni cach. Możliwym byłoby wtedy zawarcie ugody między poszkodowanymi a oskarżonymi. Wobec tego, że procedura polska nie zna postępowania „mixt“ tj. równoczesnie z oskarżenia publicznego i prywatnego, mowca nie widzi powodu, dlaczego prokuratura wspomnianą grupę czynów oskarżonych objęła aktem oskarżenia! Właściwym jest jedynie oskarżenie o zdemolowanie posterunku ja ko instytucji publicznej.

Kto strzelał?

Dalej kwestionuje mowca zarzut aktu oskarżenia przeciw 45 spośród oskarżonych, jakoby brali udział w strzelaninie w Porębie dowodząc, że sko ro było tylko 16 do 20 karabinów i rewolwerów łącznie, nie można wszystkim zarzucić strzelania. Trzeba udowodnić, którzy strzelali...

„Kraków — nowa Jerozolima“...

W dalszym ciągu mowca przedstawia przeludnienie wsi i pęd ludności wiejskiej do miast, opanowanych przez „obcy żywioł“, a zastrzegając się, że nie jest specem od kwestii żydowskiej, ogranicza się jedynie do zacytowania wedle oślawionego dzieła Giertycha rzekomych słów sekty frankistów Jakuba Leibowicza Franka z r. 1755, który ponoć miał napisać, że ziemia krakowska jest judzka a nie polska, że sam Bóg wyznaczył po Palestynie Polskę jako siedzibę dla żydostwa, a Kraków na nową Jerozolimę. Napełnia również mowcę przestrachem zapowiedź światowego(?) zjazdu „żydów syjonistów“ w dniu 30 października br. w Krakowie, który to zjazd ma być poświęcony prze warstwowieniu Żydów, a zatem przerzucenia Żydów z handlu na rolę, co stanowić ma niebezpieczeństwo dla polskiego stanu posiadania.

Kto wraca do średniowiecza?

Zastanawiając się nad stanowiskiem, zajętym przez prokuratora w niniejszym procesie, mowca uważa, że stanowisko to zawiera momenty.. średniowieczne(!) Prokurator stając na gruncie średniowiecznej doktryny prawnej, wystąpił w obronie mienia żydowskiego, a nie w obronie dobra społecznego.

„Wyższa konieczność“

Mowca nie podziela zapatrywania innych obrońców, że przez postawienie przed zwykłym sądem oskarżeni zostali narażeni na to, iż trybunał, w przeciwieństwie do sędziów przysięgłych, będzie musiał zastosować wobec nich przepisy ustawy — kwalifikujące ich czyn. Zdaniem mowcy także trybunał będzie mógł ich uniewinnić, a to przy zastosowaniu art. 22 u. k., mówiącego o wyższej konieczności. Można bowiem poświęcić dobro mniejsze dla dobra większego. „Łatwiej jest poświęcić dwa życia ludzkie, jak to uczynił Doboszyński — bo później mogłoby być zapóźno i musianoby poświęcić 2000 a może i więcej zabitych“.

Obecnie jest rok 1937 i Adam Doboszyński może już dziś być „spokojny“ że Polska nie idzie w stronę bolszewizmu, lecz z rozwiniętymi żaglami płynie w kierunku nacjonalizacji życia polskiego. W czerwcu 1936 roku tej pewności jeszcze nie było

Demagogiczny chwyt

Na wskroś demagogiczne jest zakończenie mowy tego obrońcy, który apeluje do sędziów, by wyroku jąc w tej sprawie pamiętali o tym, że mają rozstrzygnąć, czy na sali tej znajdować się ma krzyż czy gwiazda bolszewicka, czy sądzić będą nadal Polacy czy też obywatele polscy ze Stradomia lub Kazimierza. W końcu cytuje obrońca słowa marsz. Śmigłego Rydza, że każdy myślący po polsku Polak powinien mieć miejsce w Polsce. Ponieważ marsz. Śmigły mówiąc o miejscu w Polsce nie miał na myśli więzienia, a ponieważ podsądni nie wątpliwie myślą i czują po polsku, przeto miejsce ich nie jest w więzieniu..

Logika — rozbrajająca.

Pożegnalny występ krakowskiego żydożercy

Z krzykliwej, pełnej frazesów demagogicznych mowy obr. Kuśnierza przygwoździć należy parę szczególnie „wonnych“ kwiatuszków. Mowca twierdzi, że wyprawa myślenicka nie miała chara kteru akcji zbrojnej, gdyż oskarżeni nie mieli bro ni(!!) Demolowanie sklepów żydowskich ma znaczenie symboliczne i.. ideowe, gdyż rozkaz Dobo szyńskiego opiewał: niszczyć i palić, a nie rabować (tak, jak w Brześciu... — Red.) Obrońca ma smutną odwagę zaryzykować twierdzenie, że szkody, zapodane przez Żydów, wyglądają... humorystycz nie! „Znamy te sklepiki żydowskie — woła z patosem mowca — znamy psychikę żydowską, znamy ich przejaskrawienie. Wiedzą oni, że zrobią świetny interes (!!) na tym przejaskrawieniu, bo żydo stwo amerykańskie pośle im pieniądze. Chodzi im o to, żeby wydostać więcej pieniędzy, żeby oszukać swych współwyznawców(!!)“

(Zaznaczyć należy, że łączne straty, zapodane prez kilkunastu kupców myślenickich wynosiły ra ptem 10 tys. zł. Gdyby wartość kilkunastu sklepów łącznie z urządzeniem sklepowym i towarami, łącznie z rozbitymi drzwiami i oknami nie wynosiła 10 tys. zł, w takim razie trudno byłoby Stronnictwu Narodowemu uzasadnić, dlaczego wychowuje swoje masy przy pomocy mirażu zawładnięcia handlem w miastach. — Red.)

Dalsza część mowy obr. Kuśnierza stanowi powtórzenie znanych myśli wypowiedzianych w po niedziałek wobec sądu przez inż. Doboszyńskiego.

Jako ostatni przemawiali obr. Gajewicz i Pozowski, przy czym dr Pozowski wysunął tezę, że Doboszyński działał z konieczności i dlatego sąd wi nien przyjąć, że działalność jego podyktowana by ła względami wyższymi.

Po przemówieniach obrońców przewodniczący udzielił głosu oskarżonym do „ostatniego słowa“. — Oskarżeni nie zabrali jednak głosu, przyłączając się jedynie do wywodów obrony.

W tym stanie rzeczy o godz. 2.45 przewodniczą cy przerwał rozprawę do soboty godz. 12-ta w po łudnie, w którym to terminie nastąpi ogłoszenie wyroku.

Tajemnica spólnika Jagody w safesie warszawskim

Warszawa, 2. 6. (A) Sensacyjna afera komisarza sowieckiego Jagody i spólnika jego Greka Kaligasa dociera do Warszawy. Kaligas korzystając z możnej protekcji Jagody wyłudzał cenne klejnoty rodzinne od zubożałych arystokratów rosyjskich, oraz od tych, którzy skupywali złoto i cenniejszą bizuterię. Kosztowności te Kaligas wywoził zagranicę przy poparciu Jagody i ulokował je w skarbcu jednego z banków warszawskich, mieszczącego się w okolicy Placu Teatralnego.

Ukryty przez Kaligasa przed aresztowaniem klucz od „safesu‘ wywiozła żona wspólnika Jagody zagranicę i przybyła z nim do Polski. Miejsce pobytu Luby Kaligasowej otoczone jest przez zamieszkałych w Płocku i Lublinie jej krewnych ścisłą tajemnicą. Celem jej przyjazdu jest bowiem niezwykła misja: Oto w safesie banku obok klejnotów znajduje się plik dokumentów, które mają utorować Kaligasowi drogę do wolności. Są to dokumenty kompromitujące szereg najwybitniejszych osobistości sowieckich i małżonka wspólnika Jagody zamierza użyć ich w odpowiedniej chwili, aby zmusić władze sowieckie do wypuszczenia z więzienia Kaligasa.

Jeszcze podczas pobytu we Wiedniu Kaligasowa wspomniała, że niektóre mniej ważne z tych dokumentów opublikuje, aby dowieść rządowi sowieckiemu, że rzeczywiście posiada dostatecznie kompromitujący materiał, mogący otworzyć drzwi więzienia, w którym przebywa jej małżonek.

„Ciudad Barcelona“ zatonął z 191 pasażerami

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 2. 6. (z) Zajścia, towarzyszące ostrzeliwaniu „Deutschland“ przez 2 samoloty rządowe oraz odwet, zastosowany przez rząd Rzeszy wobec portu Almeria, usunęły na dalszy plan tajemniczy zamach, którego ofiarą padł rządowy statek pasażerski „Ciudad Barcelona“, kursujący między Barceloną a Marsylią. Łódź podwodna niestwierdzonego dotąd pochodzenia storpedowała parowiec ten w niedługi czas po opuszczeniu przezeń portu barcelońskiego. Statek poszedł wkrótce na dno. Początkowo mówiono o 110 zatopionych pasażerach, dopiero obecnie jednak okazuje się, że z ogólnej liczby 312 pasażerów znalazło śmierć 187. Reszta zo stała uratowana. Uratowano również przeważną część załogi, liczącej 60 osób, spośród których utonęło czterech marynarzy.

—<>—

Wypadek sobowtóra cesarza Franciszka Józefa

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Praga 2. 6. (z) W Żiżkowie uległ wypadkowi tramwajowemu znany aktor filmowy Antoni Vaverka, który w szeregu filmów w Hollywood występował w roli cesarza Franciszka Józefa. Veverka liczący 72 lata, doznał wskutek potrącenia przez wóz tramwajowy złamania obojczyka i wstrząsu mózgu. Przewieziono go na klinikę chirurgiczną.

KRONIKA

CZERWIEC **3** CZWARTEK	Wschód słońca 3 g 19 m Zachód słońca 19 g 25 m 24 Siwan 5697

Gdy „Lajkonik“ rusza na podbój Krakowa

Dziś, w godzinach popołudniowych na Zwierzyńcu przygotowuje się ciekawy, oryginalny obchód „Lajkonika“.

Po zakończeniu procesji rusza na miasto groźny chan tatarski w przepysznym stroju z buławą w ręce. Towarzyszy mu głośna kapela z kotłami, wygrywająca wdzięczne melodie staropolskie z XVII. wieku. Sam „Lajkonik“ uganiający się na drewnianym koniku otoczony jest gwardją tatarską z buńczukami i proporcami. Na czele pochodu postępuje chorąży niosący wielką chorągiew nieistniejącego już dziś cechu włóczków.

Podanie głosi, że obchód „Lajkonika“ — to wspomnienie najazdu Tatarów na przedmieście Zwierzyniec. Wtedy to dzielni włóczkowie stoczyli bój z Tatarami, a jeden z włóczków zabiwszy chana, przybrany w jego strój ruszył do Krakowa, aby obwieścić radosną nowinę o odparciu najazdu tatarskiego.

Organizacją obchodu zajmuje się rodzina Micińskich ze Zwierzyńca — od roku czuwa nad obchodem Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytków Krakowa.

„Lajkonik“ i jego orszak występują we wspaniałych kostiumach, wykonanych według projektów Stanisława Wyspiańskiego. Kostiumy te zostały na „Dni Krakowa“ odnowione przez Muzeum Przemysłowe.

Obchód „Lajkonika“ niezwykle barwny — stał się prawdziwym świętem ludowym Krakowa. Biorą w tym obchodzie udział wielotysięczne tłumy. Wiele jest radości, krzyku i zabawy, gdy groźny „Lajkonik“ wpadnie przy dźwiękach mlas kotów na Rynek i pocznie harcować.

Goście będą się mogli przyglądać temu tradycyjnemu obchodowi ze specjalnej trybuny zbudowanej u wylotu ulicy Brackiej. Bilety na trybuny nabyć można w Polskim Związku Turystycznym.

Wysokoprocentowa ruda pod Krakowem

Wczoraj bawił w Gorenicach pod Olkuszem przedstawiciel okręgowego urzędu górniczego, inż. Kasperek, który po zbadaniu terenu nowootworzonych terenów i szybu kopalnianego, skonstatował, że znajdująca się ruda żelazna, zawiera 60 procent żelaza. Dzięki tej wysokoprocentowości minerału, firma Rudpol czyni starania w Wyższym Urzędzie Górniczym w Warszawie o nadania górnicze i po załatwieniu tej formalności, przystąpi do eksploatacji rudy.

Przypuszczalnie w lipcu br. rozpoczęte zostaną dalsze roboty wiertnicze i eksploatacja rudy.

Echa nadużyć w kopalniach jaworznickich

Jak już pisaliśmy, rozpocznie się w dniu 28 bm. przed sądem krakowskim proces o wielkie nadużycia, na szkodę Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla. Akt oskarżenia zarzuca urzędnikom Ludwikowi Koszowskiemu, Janowi Kuśnierczykowi i Władysławowi Bartoszowi — że od stycznia 1930 roku do listopada 1935 roku przywłaszczyli sobie 956 wagonów węgla o wadze 18.285 ton wartości 329.130 zł., sprzedając go na swoj rachunek, a otrzymane pieniądze obrócili na swoją korzyść.

Ponadto akt oskarżenia obejmuje nazwiska 6 osób, pozostających pod zarzutem współdziałania w tej oszukańczej aferze.

Zginął od pioruna

W Rycerce Górnej w pow. żywieckim w czasie burzy poniósł śmierć od pioruna J. Bednarz.

—<>—

Akcja szeklowa przedłużona do 8 czerwca

W związku z zarządzeniem Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej o przedłużeniu akcji szeklowej do 8 czerwca br., komunikujemy, że kalendarzyk szeklowy uległ zmianie i obecnie obowiązuje następujący:

8-go czerwca „Stichtag“, t. zn., że w dniu 8 czerwca muszą wszystkie pieniądze ze sprzedana szekle znaleźć się w posiadaniu Centralnej Komisji Szeklowej.

Po tym terminie można jeszcze sprzedawać szekle z tym, że pieniądze za szekle rozsprzedane po 8 czerwca muszą się znaleźć najpóźniej 13 bm w posiadaniu Centralnej Komisji Szeklowej.

Zwracamy jednak uwagę, że tylko szekle sprzedane w pierwszym terminie (do 8 czerwca) mają wpływ na ustalenie ilości mandatów dla zach. Małopolski i Śląska. Posiadacze szekli zakupionych po pierwszym terminie winni być umieszczeni na liście wyborczej i korzystają z praw wyborczych.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że komunikat ogłoszony w „Nowym Dzienniku“ z 2 bm. odnosi się tylko do tzw. b. Kongresówki a nie do zach. Małopolski i Śląska.

Rabinat nie bierze odpowiedzialności za koszerność wędlin

Na froncie mięsnym w Krakowie nastąpiła w dniu wczorajszym zmiana sytuacji. Ukazały się bowiem obwieszczenia Rabinatu krakowskiego, który ogłasza, że nie bierze odpowiedzialności za koszerność wędlin. Krótka ta deklaracja, będąca de facto dla sfer religijnych zakazem konsumcji wędlin, pozostaje niewątpliwie w związku z pewnymi faktami, jakie miały miejsce w ostatnim czasie.

Wiadomo, że w ostatnich dniach rozpoczęło się w Krakowie trybowanie mięsa, przeznaczonego do wyrobu wędlin. Czterej trybowacze zostali sprowadzeni przez wytwórców wędlin i rozpoczęli swą pracę. W związku z tym podwyższono też w kontyngencie czerwcowym ilość mięsa przeznaczonego do wyrobu wędlin. Obecnie rozporządzenie Rabinatu stwarza zupełnie nową sytuację.

RADJO

CZWARTEK, 3 CZERWCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.30 z Filharm. Warsz: poranek muz. dla młodz. szkół średnich 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Aud. dla dzieci wiejskich 12.25 Popularne utwory Erica Coates'a (płyty) 13.55 Muzyka 15.10 Kilka informacyj 15.15 „Lektura poobiednia...“ 15.30 Muzyka 15.40 15.40 Wiad. gosp. lok. (izba rzemieślnicza) 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Czerwiec“ pogad. dla dzieci starszych 16.15 Koncert ork. dętej Huty „Pokój“ 16.45 „Konstancja Łubieńska“ odczyt 17 Koncert solistów 17.50 „30 lat w służbie sportu“ 18 Lok. poradnik sport. 18.05 Chwilka społeczna 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.50 Międzynar zawody hippiczne 19.10 „Lajkonik“ Suita poetycko - muzyczna, tekst T. Czyżewskiego, muz. St. Mikuszewskiego 19.40 Pogad. aktualna 19.50 z Warsz. wiad. sport 19.55 Lok. wiad. sport. 20 „Sissy“ operetka w 3-ch aktach Kreislera w przerwie dziennik wieczorny i pogad. aktualna 22 „Bitwa o Chorążankę“ (IV) opow. 22.15 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz. kom. meteor. i przegląd prasy 23 „Przez imaginację pojechał na koronację“ skecz J. Tyszkiewicza. 23.15 Muzyka taneczna.

* * *

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej 12.25 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. w jęz. ukraińskim 12.25 p. Kraków 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące 15.45 p. Kraków 18.05 „Letnisko w dworze małopolskim“, pogad. 18.15 Płyty 18.30 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.40 Program 18.45 Wiad. sport lok. 18.50 p. Kraków 23.30 Płyty.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur Śląska 12.25 Płyty 13 koncert życzeń 15.30 Płyty 15.43 Wiad. giełd 15.45 p. Kraków 18 „Kasprowicz na Śląsku“ szkic liter. 18.10 p. Kraków.

Łódź 6.15 p Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 Płyty 13.55 p. Kraków 14.33 Koncert życzeń 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Aktualności 18.10 O wszystkim po troszku 18.15 Koncert ork. symf. 18.45 Łódzkie wiad. sport. 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.15 Aud. dla dzieci 19.25 Muzyka rozrywkowa 20.20 Dwie wesołe jednoaktówki 21 „L'Incoronazione di Popea“ — opera Monteverdiego.

Radio Paris 17 „Świętoszek“ — komedia Moliera 19.45 Radioscenka 20.30 Muzyka kameralna 21.45 „Les Petites Michu“ operetka Messagera.

Wieża Eiffla 20.30 „Szkoła mężów“ — opera komiczna Bondeville'a.

Brno 17 Pieśni ludowe morawskie i słowackie 19.25 Czaskie melodie operetkowe 20.30 „Bal maskowy“ opera Verdi'ego

Budapeszt 18.20 Muzyka cygańska 19.30 Wieczór baletowy z Opery Królewskiej (w ramach festivalu).

„SPORT W RADIO“

Dziś, tj. 3 bm. o godz. 17.50 nadaje Polskie Radio pogadankę doc. dr. Dybowskiego pt. „Piłka nożna dla młodzieży“.

Wobec wzrostu zainteresowania sportem piłkarskim, w którego rozgrywkach, biorą obecnie udział oficjalnie już drużyny szkolne i wielkie rzesze młodzieży, pogadanka powyższa jest bardzo na czasie. Oświetli ona bowiem niewątpliwie złe i dobre wpływy sportu piłkarskiego na młody rozwijający się organizm chłopca. Pogadanki posłucha, nie tylko młody sportowiec, ale i wielu naszych znanych fachowców i teoretyków. Przypominamy, czwartek godz. 17.50.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 2. 6. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30—30.25 dworska czerw. stand. 29.75—30 biała stand 29.30—29.75 targowa stand. 29—29.25 Żyto dworskie stand. 25—25.25 targowe stand. 24.75—25 Owies dworski stand. lekko zadeszcz. 25.25—25.75 targowy stand. lekko zadeszcz. 25—25.? Jęczmień dworski stand. 23.50—25 targowy stand. 22.25—22.50. Mąka pszenna nowe stand. 35 proc. 44.50—45 70% 26—27 razowa 95% 33.75—34.25 pastewna 18—18.50.

Mąka żytna okr. Krakowskiego nowe stand. 82% 32—32.75 70% 34.75 95% 29.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 6. Akcje Bank Polski 101 Lilpop 12.25 Starachowice 28.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 68.25 3% prem. poż. inwest. seryjna I em. 82.75 II em. 83.75 konwersyjna 56.75 dolarowa 58.25 kupon 18.80 stabilizacyjna 570 kupon 23.12 konsolidacyjna 53.50. Tendencja niejednolita.

Dewizy Belgia 89.05 Holandia 290.50 Londyn 26.04 Nowy Jork czek 5.23 Nowy Jork tel. 5.28 1/4 Paryż 23.54 Praga 18.40 Sztokholm 134.30 Szwajcaria 120.60 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 2. 6. Kursy orientacyjne: Dillonowska 50, Warszawska 48 konsolidacyjna 53.50 Stabilizacyjna 370 Śląska 48.50 Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 6 Dewizy Paryż 19.52 Londyn 21.59 1/2 Nowy Jork 4.38 1/8 Bruksela 73.85 Mediolan 23.07 1/2 Amsterdam 240.85 Berlin 175.75 Sztokholm 111.32 1/2 Oslo 108.75 Kopenhaga 96.40 Praga 15.27 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 63 w Paryżu Fr. fr. 1700 przy tendencji słabej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 2. 6. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 23 1/2 termin 33 3/4 Cyna 255—3/4 termin 254—254 3/4 Straits 256 3/4 Ołów 24 7/8 termin 24 5/8 Miedź 61 1/8—61 1/4 termin 59 3/8—5/8 Elektrolit 64—66 Złoto 140.8.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: zlotych

Urzędnicy Firmy „S“ S. A. bez różnicy wyznania Kraków	208.—
Urzędnicy Firmy B. S. Kraków	88.70
Leuchter i Dunkelblau, Kraków	75.—
Zebrane przez inż. Kreislerową i Herzoga na ślubie Frühauf—Schreiber Kraków	30.—
Związek Chemików Żydów Kraków	30.—
Stowarzyszenie Drobnych Kupców Kraków	30.—
Meitlis Izrael Kraków	25.—
Zebrane przez Sumerę Stefana Bronisława Kraków	20.—
Dr Salpeter Jakub, Mielec	20.—
Personal Tow. Ubezp. Runione Adriatica di Sicurti, Kraków	20.—
Personal Firmy Monderer i Ehrlich Kraków	18.—
B. K., Kraków	15.—
Thieberger Beno Kraków	15.—
Personal Firmy „Muza-Harmonia“ Kraków	15.—
Personal Firmy Landman Dawid, Tarnów	15.—
Medycy żydowscy IV roku, Kraków	14.—
Personal Firmy Komitau i Urbach Kraków	13.—
Beckman Maks Kraków	10.—
S. H., Kraków	10.—
S. S., Kraków	10.—
Dr Kolber Roman, Kraków	10.—
M. W., Kraków	10.—
M. H., Kraków	10.—
Romek T., przegrany zakład, Kraków	10.—
B. G. Kraków	10.—
Związek 13-tu, Kraków	5.—
M. G., Kraków	5.—
Halpern Hirsch, Kraków	5.—
Eka, Kraków	5.—
M. K., Kraków	5.—
Kahany Józef, Kraków	5.—
Personal Firmy Amster Ch. B., Kraków	5.—
Rosenberg Ida, Rzeszów	5.—
Zł	821.70
dotychczas wykazano Zł	7.392.38
razem Zł	8.214.08

Dalsze ofiary będą wykazane w dniu jutrzejszym.

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem PKO Nr 400.630 lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Akcja zbiórkowa na rzecz Brześcia w całym państwie

Warszawa. 2. 6. (ŻAT) We wtorek ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, na mocy którego Centralny Komitet Pomocy ludności Żydowskiej w Brześciu (Warszawa, ul. Leszno 7) otrzymał zezwolenie na przeprowadzenie akcji zbiórkowej na rzecz ludności żydowskiej w Brześciu na terenie całego państwa polskiego. Na mocy tego zezwolenia Centralny Komitet Pomocy zalegalizuje lokalne komitety pomocy we wszystkich większych ośrodkach kraju zarówno te, które samodzielnie już powstały, jak również i komitety, które zostaną w najbliższych dniach powołane. W tym celu Centralny Komitet Pomocy rozesłał odpowiednie pisma i materiały do 200 największych gmin w Polsce, z którymi dotychczas pozostawał w kontakcie.

Rząd palestyński nie będzie się kierował zaleceniami Komisji Królewskiej

Jerozolima. 2. 6. (ŻAT) „Felestin“ zamieszcza list dra Izaka Tanoosa, który brał udział w londyńskiej delegacji arabskiej i przed kilku dniami przybył do Nowego Jorku. Tanoos wskazuje, że po pierwotnej wrzawie, prasa angielska obecnie zajmuje się pogłoskami na temat podziału Palestyny. — Aczkolwiek raport Komisji królewskiej trzymany jest w najściślejszej tajemnicy, koła polityczne w Londynie wyrażają opinię, że zalecenia Komisji nie będą w ogóle zrealizowane. Wkrótce rząd angielski ogłosi program swego przyszłego kursu w polityce palestyńskiej, o którym także zawiadomi komisję mandatową Ligi Narodów. Aczkolwiek przewidziana jest dyskusja parlamentarna nad tą polityką, to rząd z opinją parlamentu nie będzie się liczył, wobec czego, jak wywodzi dr Tanoos, nieaktualne są wszelkie rozkowania i dyskusje na temat nowego systemu polityki palestyńskiej.

KRONIKA ŁODZKA

Łódź, 2. 6. (G). W dniu jutrzejszym wyjeżdżają do Brześcia przedstawiciele łódzkiego komitetu pomocy w osobach p. Simona, Gerszowskiego i adwokata Weizmanna, zabierając ze sobą 10.000 zł. na pomoc doraźną i 5.000 zł. na pomoc konstruktywną. Akcja zbiórkowa w Łodzi trwa w dalszym ciągu.

Łódź, 2. 6. (G). W firmie bracia Federbaum (Piotrkowska 80) robotnicy chrześcijańscy zainicjowali zbiórkę na rzecz poszkodowanych w Brześciu.

Łódź, 2. 6. (G). Przed sądem stanął dziś 57 letni Stanisław Cichocki znany kasiarz o przezwisku Szpicbródka, oskarżony o napad na bank w Zgierzu. Został on skazany na 4 lata więzienia, a następnie na umieszczenie w domu poprawczym w Koronowie.

Łódź, 2. 6. (G). W związku z kradzieżami, dokonanymi we firmie Bulle został dziś aresztowany kupiec Feldberg i jego syn.

Łódź, 2. 6. (G). Dziś zakończył się zjazd Agudy. M. in. przyjęto rezolucję o powołaniu specjalnego funduszu o nazwie „Keren Hamiszpacha“, tj. funduszu posagowego.

Łódź, 2. 6. (G). W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej przez związek włókniarzy, który to termin upływa z dniem 5. 6. do akcji tej przyłączył się także związek robotników sezonowych, żądający zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac analogicznej wysokości jak włókniarze.

Łódź, 2. 6. (G). Na terenie województwa łódzkiego zarejestrowanych jest 55.810 bezrobotnych.

—<>—

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

W piątek sprawa uboju rytualnego w Sejmie śląskim

Katowice, 2. 6. (K) Plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego odbędzie w piątek dnia 4-go bm. Na pierwszym planie porządku obrad znajduje się sprawa wprowadzenia w życie zakazu uboju rytualnego na G. Śląsku, który dotychczas jeszcze nie obowiązuje na podstawie Konwencji Genewskiej. Debata nad tą sprawą nie zajmie dużo czasu z powodu braku reprezentantów żydowskich w Sejmie Śląskim. Trzeba zaznaczyć, że projekt ustawy w tej sprawie został uchwalony w komisji w przeciągu 2 minut.

Katowice, 2. 6. (K) Ruch emigracyjny robotników sezonowych do Francji przybrał ostatnio na sile. W ciągu miesiąca maja przez punkt graniczny Zebrzydowice wyjechało z Polski do Francji na podstawie osobistych kontraktów około 6.000 robotników. Również w miesiącu bieżącym wyjedzie około 8.000 osób.

Rektorzy wśród posłów i senatorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 6. (Sin.) Dnia 1 czerwca wieczorem odbyło się posiedzenie grupy oświatowej posłów i senatorów z udziałem ministra oświaty i wiceministra Ujejskiego. Na posiedzeniu tym byli obecni rektorowie wyższych uczelni. Po referacie rektora Estreichera posłowie i senatorowie postawili rektorom szereg pytań w związku z projektem ustawy, nowelizującym dotąd obowiązującą ustawę o szkołach akademickich.

Nowy cennik mąki żytniej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6. (Sin). Z dniem wczorajszym wszedł w życie nowy cennik mąki żytniej 82-procentowej, która się ukazała na rynku wskutek zmiany norm przemiałowych. Cena mąki żytniej 82-procentowej powinna być niższa o 2 zł. na 100 kg. od cen mąki żytniej 75-procentowej. Równocześnie obniżone mają być ceny chleba, wypiekanego z tej mąki.

Napad na publicystę oenerowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6. (Sin). We wtorek o godzinie 3 na wchodzącego do gmachu, w którym mieści się redakcja A. B. C. redaktora Tadeusza Glużińskiego napadło dwóch opryszków. Natychmiastowy pościg nie dał wyników, ponieważ napastnicy zbiegli w szybkim tempie. A. B. C. pisze w związku z tym, że wobec pogróżek, jakie otrzymała redakcja tego pisma w związku z zamieszczeniem notatki o aresztowaniu aferzysty Cendlikowskiego, napad był zorganizowany przez przyjaciół tegoż Cendlikowskiego, którego jak wiadomo osadzono w więzieniu za oszustwo i defraudację.

7 b. m. proces przeciw chuliganom brzeskim

Warszawa, 2. 6. (A). Sąd Okręgowy w Brześciu wyznaczył na 7 czerwca proces przeciw kilku chuliganom, którzy brali udział w pogromie dnia 13 maja. Proces ten wzbudził wielkie zainteresowanie, gdyż będzie to pierwsza tego rodzaju rozprawa przed Sądem Okręgowym (poprzednie odbyły się w sądzie grodzkim). Jest rzeczą pewną, że podczas rozprawy wyjdą na jaw nowe szczegóły pogromu.

Dochodzenia dookoła zabójstwa policjanta Kędziory są już zakończone. Proces odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca.

Sensacyjna rozprawa przeciw kombatantowi żydowskiemu w Będzinie

Sosnowiec, 2. 6. (K) Przed sądem grodzkim w Będzinie toczyła się w dniu wczorajszym b. ciekawa rozprawa. Ławę oskarżonych zajął prezes kombatantów żydowskich w Będzinie dr Rechtszaft pod zarzutem obrazy dostojników państwowych. Tło tej sprawy przedstawia się następująco: Dr Rechtszaft w swoim czasie, jako gospodarz Klubu Towarzyskiego w Będzinie zwolnił z posady bufeciarkę klubu. Ta z zemsty doniosła władzom, że dr Rechtszaft na jednym z zebrań zaatakował w ostrych słowach dostojników państwowych, przy czym podała również na świadka swojego narzeczonego-notorycznego przestępcę. Rozprawa wczorajsza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie ze względu na osobę oskarżonego, to też sala sądowa wypełniła się po brzegi. Wszystkich obecnych spotkało jednak rozczarowanie, albowiem na wniosek oskarżyciela publicznego sąd zarządził tajność obrad. Po kilkugodzinnych obradach sąd na wniosek obrony rozprawę przerwał i postanowił zarządzić wizję lokalną celem stwierdzenia czy zwolniona bufeciarka mogła wogóle słyszeć ze swego pokoju, o czym się mówiło w klubie. Trzeba zaznaczyć, że dr Rechszaft jest kapitanem w stanie spoczynku, kawalerem Virtuti Militari i innych odznaczeń.

Płk. Wedgewood interpeluje

Londyn. 2. 6. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin płk. Wedgewood zainterpelował ministra kolonii czy odpowiada prawdzie doniesienie, jakoby w czasie swego pobytu w Londynie emir Abdullah miał odbyć pertraktacje z urzędem kolonialnym w sprawie dopuszczenia imigracji żydowskiej do Transjordanii. Minister zaprzeczył temu doniesieniu.

W odpowiedzi na interpelację posła Wedgewooda o incydencie przy bramie św. Stefana w Jerozolimie, minister udzielił następującej informacji: Wysoki Komisarz Palestyny powiadomił telegraficznie urząd kolonialny, że zeznania świadków incydentu są sprzeczne i na razie trudno jest ustalić rzeczywisty przebieg incydentu. W relacji Wysokiego Komisarza incydent ten miał przebieg następujący: Wracając z miejscowości Wadi Joz do Jerozolimy o godz. 8 wieczorem w sobotę, mufti zauważył w pobliżu bramy św. Stefana samochód, obok którego stało kilku Żydów. Jedna z osób ze świty muftiego, która także jechała samochodem — oświadczyła muftiemu, że w grupie Żydów znalazł się jeden, który miał przy sobie rewolwer. Obawiając się zamachu na swoje życie, mufti zarządził, by jego straż przyboczna przeprowadziła badania, nie można jednak było stwierdzić czy któryś z Żydów miał przy sobie broń. Żadnego zbiegowiska nie było i nikt nie został ranny. Żydzi i Arabowie, którzy byli świadkami incydentu udali się następnie do różnych urzędów policyjnych, aby składać swe zeznania o incydencie. Urząd kolonialny otrzymał następnie drugą depeszę od Wys. Komisarza, w której donosi, że policja jest pewna, że Żydzi, którzy stali przy samochodzie nie mieli żadnego złego zamiaru.

Na pytanie płk. Wedgewooda czy naprawdę koniecznym jest, aby mufti zawsze był otoczony strażą przyboczną, minister oświadczył, że jest to prawdopodobnie konieczne i że mufti korzysta oddawna z takiej straży. Minister dodał, że policja umyślnie wydała po tym incydencie komunikat, aby zapobiec rozpowszechnianiu się fałszywych pogłosek, któreby mogły spowodować zamieszanie.

Watykan w obronie kardynała Mundeleina

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Citta del Vaticano, 2. 6. (B). Miarodajne koła Watykanu obserwują z zupełnym spokojem rozwój konfliktu między Trzecią Rzeszą a Stolicą Apostolską. W kołach tych zapewniają, że nuncjusz papieski w Berlinie msgr. Orvenigo nie dostał w ogóle instrukcji w sprawie jego odwołania z Berlina. Jeżeli Berlin utrzymuje, że poseł niemiecki przy Watykanie nie wróci na swoje stanowisko, pozostawi Watykan tę inicjatywę Berlina zupełnie bez konsekwencji i nie przeciwweźmie niczego, coby mogło spowodować przerzucenie odpowiedzialności na Stolicę Apostolską.

Odnośnie do oświadczenia arbiskupa Chicago kardynała Mundeleina oświadczył Watykan, że kardynał postąpił zgodnie ze swym sumieniem, przemawiając w kraju, gdzie panuje wolność słowa, i że Kościół nie ma mu nic do zarzucenia. W przesadnej ważności, jaką koła niemieckie przypisują mowie kardynała Mundeleina widzi Watykan dobrze rozważony plan. Stolica Apostolska nie da się jednak wciągnąć w żadne sztuczne manewry Berlina. Jak oświadczają mowa Goebbelsa w żadnym wypadku nie przekroczy miary i Watykan będzie ostatni, który mową tą czuł by się obrażony.

Udaremniony zamach na tunel graniczny w Pirenejach

Włoski zamachowiec usiłował zniszczyć połączenie między Francją a Barceloną

(Specjalna korespondencja „Now. Dziennika")

Paryż. 2. 6. (z) Na pograniczu katalońsko francuskim znajduje się tunel kolejowy, łączący stacje graniczne Port Bou i Cerbere. Onegdaj o północy francuska straż graniczna ujęła przy wejściu do tunelu podejrzanego osobnika. Doprowadzono go na posterunek policji, gdzie okazało się, że jest to Włoch nazwiskiem Campelli, z zawodu werkmistrz. Przy przytrzymanym nie znaleziono nic podejrzanego. Mimo to przedsięwzięto poszukiwania w pobliżu miejsca przytrzymania go. Leżał tam porzucony termos dużych rozmiarów. Campelli oświadczył, że jest to jego własność i zawiera kawę. W górnej części termosu naprawdę znajdowała się kawa, jednak dolna część zawierała *bombę zegarową, która byłaby spowodowała eksplozję i zniszczenie tunelu, stanowiącego ważne połączenie kolejowe między Francją a rządową Hiszpanią.*

Niewątpliwie zniszczenie tego połączenia, było celem niedoszłego zamachu Campelliego, który posiadał w paszporcie legalną wizę włoską, jednak nie miał pieczątki francuskich władz granicznych.

Chełpią się swymi zbrodniami

Warszawa. 2. 6. (A) Wydział propagandy nielegalnego ONR wydał komunikat, w którym powiedziane jest, że ONR w ciągu maja dokonała szeregu wystąpień bojowych, do których należy zamach na siedzibę Z. N. P. Ten sam komunikat podaje następnie o kryminalnej aferze Cendlikowskiego. Niema on nic wspólnego z ruchem ONR gdyż „Jutro" było pismem prywatnym.

Warszawa, 2. 6. (Sin). B. senator Joachim Bartosiewicz złożył wczoraj urząd prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego. Przyczyną tego kroku były zastrzeżenia przeciwko zawieszeniu dwóch członków Stronnictwa Narodowego Stypułkowskiego i Rabskiego za udział w komersie.

Adwokaci a paragraf aryjski

Warszawa. 2. 6. (A). Dnia 12 czerwca odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów prowincjonalnych do Rady Adwokackiej, na którym będzie rozpatrywana sprawa ustosunkowania się do uchwał, powziętych przez niektóre stowarzyszenia adwokatów w sprawie paragrafu aryjskiego.

Przeciw paragrafowi aryjskiemu

Warszawa. 2. 6. (A) W lokalu Związku Inżynierów Żydów odbyło się zebranie przedstawicieli inżynierów i techników żydowskich, na którym uchwalono ostrą rezolucję przeciwko wprowadzaniu w poszczególnych zrzeszeniach technicznych na terenie Polski paragrafu aryjskiego wedle wzorów hitlerowskich.

Konferencja u min. przemysłu i handlu w sprawach palestyńskich

Warszawa. 2. 6. (ŻAT) W związku z odbytą przed kilku dniami konferencją między wiceministrem przemysłu i handlu p. Sokołowskim a prezydium Polsko Palestyńskiej Izby Handlowej w osobach prezesa Lewitego i wiceprezesa Friedego przeprowadzono we wtorek dłuższą rozmowę z dyrektorem departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Geppertem. Konferencja dotyczyła zasadniczych gospodarczych problemów polsko palestyńskich ze szczególnym uwzględnieniem aktualnej fazy tych zagadnień.

Nad świeżą mogiłą męczennika

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 6. (A) W godzinach popołudniowych przybyły na cmentarz żydowski delegacje organizacji kupieckich jak: związku kupców, drobnego kupiectwa, rzemieślników oraz delegaci z Brześcia, którzy udali się na świeży grób błp. Silberberga i złożyli wieńce, po czym odmówili modlitwę za duszę zmarłego.

Dodatkowy przydział dewiz dla przemysłu włókienniczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6. (A). Aby nie dopuścić do podwyższenia cen artykułów włókienniczych z powodu braku surowca komisja kontroli cen postanowiła przydzielić dodatkowo odpowiednią kwotę dewiz na zakup bawełny. Już poprzednio przyznane 4 miliony zł. w dewizach przyczyniły się do znacznego odprężenia sytuacji w fabrykach włókienniczych, które mogły zaopatrywać rynek w dostateczną ilość swoich wyrobów. Planowany powyższy przydział dewiz powinien spowodować dalszą poprawę w tej dziedzinie produkcji.

Ostatni współpracownik „Dziennika Popularnego" na wolności

Warszawa. 2. 6. (A). W dniu wczorajszym wypuszczony został z aresztu, jako ostatni, współpracownik „Dziennika Popularnego" inż. Szymon Natanson.

—<>—

KRONIKA LWOWSKA

Kurator lwowskiego okręgu szkolnego ustąpi

Lwów, 2. 6. (B). Dziś rano rozeszły się sensacyjne pogłoski, jakoby kurator lwowskiego okręgu szkolnego p. Gadomski miał w najbliższych dniach ustąpić. Stanowisko to miałby objąć wizytator z Łucka p. Jaworczykowski, Lwowianin.

Kłopot z wygranym milionem

Lwów, 2. 6. (B). W związku z wygraną miliona zł., która padła jak wiadomo, w jednej z kolektur lwowskich zawiadomił dziś adwokat Mehrer główną dyrekcję Loterii Państwowej oraz kolekturę, w której padła wygrana, że w imieniu swoich dwóch klientek domaga się, aby nie wypłacić wygranej. Okazuje się, że ćwiartka szczęśliwego losu sprzedana została 60-letniej Franciszce Cieśli, która miała jeszcze 4 spólników. W trzecim ciągnieniu wprowadziła ona w błąd swoje dwie spólniczki, które ustąpiły ze spółki, po czym przyjęła ona do spółki inne osoby. Kiedy dowiedziano się o wygranej, zgłosili się w kolekturze wszyscy spólnicy w liczbie 7. Kolektor, nie wiedząc co począć, udał się samolotem do Warszawy, aby poinformować się w centrali. Pieniądze zostaną prawdopodobnie złożone do depozytu sądowego.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 2. 6. (B). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i mące. Na ogół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Płacono: wyka ciemna 19.50 — 20, szara 18.50 — 19.

Cień Brześcia w parlamencie angielskim

Londyn, 2. 6. PAT. Posel Labour Party płk. Wedgewood zainterpelował dziś w Izbie Gmin ministra Edena, czy znane mu są fakty świadczące o wzrastającym prześladowaniu Żydów w Polsce oraz czy rząd brytyjski użyje swego wpływu, aby prześladowania te powstrzymać, aby przeciwdziałać inspiracji obcych ideologij na wzrost antysemityzmu w Polsce.

Minister Eden odpowiedział co następuje: „Uwaga moja zwrócona została w ostatnich miesiącach na sprawozdania o wystąpieniach przeciwżydowskich w Polsce i na zarządzenia, podjęte przez władze, aby tego rodzaju incydenty powstrzymać. Nie mam żadnych podstaw do przypuszczenia, że zajścia te spowodowane są przez obce wpływy".

Poseł Wedgewood zapytał dodatkowo min. Edena, czy brytyjski minister spr. zagr. użyje wpływów rządu brytyjskiego dla przeciwstawienia się tym wzrastającym prześladowaniom przez polecenie ambasadorowi brytyjskiemu złożenia sprawozdania o tym, co się istotnie działo.

Min. Eden odpowiedział: „Poseł Wedgewood niewątpliwie wie, jakie jest stanowisko brytyjskie. W tego rodzaju sprawach zna on również postanowienia traktatu mniejszościowego".

Poseł konserwatywny Vyvyan zapytał ministra, czy sprawa ta została z tytułu traktatów mniejszościowych poruszona.

Min. Eden odpowiedział przecząco, podkreślając, że to nie nastąpiło.

Poseł liberalny Mander zapytał ministra, czy prześladowanym Żydom będzie dana możność emigrowania do Palestyny.

Minister Eden na to pytanie nic udzielił odpowiedzi.

Rozmowa Mussoliniego z Blombergiem

Rzym, 2. 6. PAT. Feldmarszałek von Blomberg przybył dziś samolotem do Rzymu o godz. 13, powitany na lotnisku przez Mussoliniego, ministra spraw zagr. Ciano, trzech podsekretarzy stanu z min. wojny, lotnictwa i marynarki, marszałków Badoglio i de Bono oraz amb. Rzeszy von Hassela. Po południu marsz. von Blomberg złożył hołd na grobie nieznanego żołnierza, po czym przyjęty był przez Mussoliniego w pałacu weneckim. Rozmowa trwała godzinę. Następnie marsz. von Blomberg udał się do pałacu kwirynalskiego, gdzie przyjęty był przez króla Wiktora Emanuela III. Po złożeniu wizyty ministrowi spraw zagr. Ciano, marsz. von Blomberg udał się do ambasady niemieckiej, gdzie podejmowany był obiadem.

Włoskie koła półurzędowe informują, że przedmiotem rozmowy Blomberga z Mussolinim jest m. in. sprawa hiszpańska.

—<>—

Zwłoki dra Żmigroda znalezione?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 6. (A) Rumuńska policja zawiadomiła policję warszawską, że w obozie cygańskim pod Bukaresztem został odnaleziony pewien osobnik, którego rysopis zgadza się z opisem dra Żmigroda, za którym, jak wiadomo, policja wysłała dwa lata temu listy gończe. Dr Żmigrod był dyrektorem Państw. Zakładu Hygieny i na tym stanowisku popełnił olbrzymie malwersacje. Gdy policja miała go aresztować, znikł on nagle w tajemniczy sposób z Warszawy, co w swoim czasie było olbrzymią sensacją. W ciągu dwóch lat policja wszystkich krajów poszukiwała go, lecz bezskutecznie. Obecnie nadeszło wspomniane zawiadomienie policji rumuńskiej. Wobec tego policja warszawska nadesłała do Bukaresztu szczegółowy opis osoby dra Żmigroda.

Swoboda wszystkich obywateli — to zasadnicze warunki przemysłu i handlu

Warszawa, 2. 6. (A). Na dorocznym walnym zebraniu Centrali Związku Kupców, które odbyło się wczoraj w Warszawie prezes centrali p. Abraham Gepner wystąpił z dłuższym przemówieniem, oświetlającym ciężką walkę, jaką musi toczyć kupiectwo żydowskie w Polsce w obronie swojej egzystencji. Omawiając sprawę rozwoju handlu żydowskiego, zaznaczył on, że przy analizie tego rozwoju uderza nas w oczy charakterystyczne zjawisko. Nasz handel się nie rozwija, ale raczej się rozmnaża. Liczba przedsiębiorstw pierwszej kategorii wynosiła w roku 1928 — 1258, w roku 1936 już tylko 611, a więc spadek wynosi 51 procent. Przedsiębiorstw drugiej kategorii handlowej było w roku 1928 — 36.465, w r. 1936 — 20.128, spadek więc wynosił 44 procent, w trzeciej kategorii handlowej było w roku 1928 — 221.789, w roku 1936 — 97.115. Spadek wynosi więc 56 procent. Przeciętnie więc spadek w pierwszych trzech kategoriach wynosi zatrważającą cyfrę 50 procent. Zwyżkę obserwujemy dopiero w czwartej kategorii handlowej, w której liczba przedsiębiorstw podniosła się ze 194.119 w r. 1928 do 309.165 w r. 1936, czyli zwyżka wynosiła 37 procent. Cyfry powyższe niezbicie dowodzą, że większe przedsiębiorstwa uległy swego rodzaju parcelacji. Jakie są przyczyny tego zjawiska? Kierujemy się przeświadczeniem, że każda bez wyjątku placówka gospodarcza jest nie tylko dobrem indywidualnym, ale również społecznym i jako jedna z podstaw ekonomicznego życia całej ludności państwa stanowi podwaliny jego gospodarczej siły. Z tego też wychodząc założenia, my Żydzi zawsze chętnie witamy w handlu kolegę chrześcijanina, zawsze cenimy jego zalety i zawsze staramy się być dla niego pomocni, ale i tego samego mamy prawo żądać w stosunku do nas. Dlatego też trzeba raz na zawsze — powiada p. Gepner, — skończyć z nieokiełznaną agitacją, kultywującą nienawiść, bo ona niszczy i demoralizuje cały handel. Swoboda wszystkich obywateli, oto zasadnicze warunki przemysłu i handlu w Polsce.

Olbrzymia szajka przemytników walutowych w potrzasku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 6. (A) Donosiliśmy już, że przed kilku dniami na lotnisku w Okęciu dokonano sensacyjnego aresztowania tuż przed odlotem samolotu. Aresztowanym okazał się obywatel węgierski, który w walizach o podwójnym dnie przewoził dewizy, na około milion zł. Po kilku dniach skrupulatnych dochodzeń, — przeprowadzonych w większych miastach w kraju i zagranicą, władze skarbowe wpadły na trop olbrzymich nadużyć dewizowych o charakterze międzynarodowym, sięgających milionów zł. Szajkę przemytników walutowych stanowili członkowie międzynarodowej szajki — która prowadziła działalność w krajach, gdzie obowiązują ograniczenia dewizowe. Miarą wielkości nadużyć, popełnianych przez szajkę jest fakt, że za jej pośrednictwem dokonywano różnych tranzakcyj, sięgających dziesiątków milionów zł. Aresztowany obywatel węgierski był jednym z agentów tej szajki. Znalezione przy nim pieniądze stanowiły zaledwie część walut, przeznaczonych na przemyt.

Kościół katolicki w Niemczech pod batem narodowego socjalizmu

Wiedeń, 2. 6. (B) W polityce austriackiej wobec Berlina zaznaczył się ostatnio charakterystyczny zwrot. Podczas gdy w ub. tygodniu obiegały dość uporczywie pogłoski o zmianie gabinetu austriackiego, to teraz koła polityczne uważają obecny moment za całkowicie nieodpowiedni dla takiego kroku.

Co się tyczy konfliktu Niemiec z Watykanem — austriacka opinia publiczna uważa się za powołaną do spełnienia w tej dziedzinie szczególnego zadania wobec ucisku, na jaki narażona jest prasa katolicka w Niemczech. Zbliżone do kół rządowych dzienniki katolickie jak „Reichspost" i „Neuigkeitsweltblatt" uważają dalsze zaostrzenie się stosunków między Trzecią Rzeszą a Watykanem jako rzecz nieuniknioną. Minister spraw wewn. Rzeszy dr Frick zażądał wstrzymania listów pasterskich w Niemczech. Jest rzeczą charakterystyczną, że arcybiskup Gröber z Freiburga, który od dłuższego czasu zabiegał o porozumienie z narodowym socjalizmem, odważył się właśnie teraz na list pasterski, który wobec zamknięcia wszystkich dróg karń katolickich w Niemczech rozpowszechniany jest zapomocą ulotek, pisanych hektograficznie. W liście tym czytamy m. in.: Procesy o nadużycia seksualne kleru katolickiego są tak inscenizowane, aby przez swą masowość robiły wrażenie na społeczeństwie. Oskarżeni są jeszcze przed skazaniem ich przez sądy ostro piętnowani przez prasę i mocców zgromadzeniowych. Fałszywe informacje o tych procesach nie są prostowane. Świadkom dowodowym, obciążającym księży katolickich w tych procesach poświęcane są całe szpalty w dziennikach, podczas gdy analogiczne procesy, w których wmieszani są działacze hitlerowscy są całkowicie przez prasę przemilczane.

List pasterski arcybiskupa Gröbera kończy się słowami: „Przyszłość Kościoła będzie tym lepsza im cięższa jest jego teraźniejszość".

Domagają się zerwania konkordatu

Berlin. 2. 6. PAT. Organy narodowo socjalistyczne publikują dziś za wydawnictwem korpusu kierowniczego państwowej młodzieży hitlerowskiej „Wille und Macht" obszerny szkic historyczny na temat wypowiedzenia konkordatu przez „katolicką Austrię" w r. 1870. Rozprawę tę zaopatrują dzienniki tytułami: „Pouczający rozdział z historii monarchii habsburskiej", „Zerwanie konkordatu dla racji stanu" itd. Rozprawa ta utrzymana jest w tonie pełnym aluzji do obecnej fazy walki między Watykanem a Berlinem.

Niezależnie od powyższego artykułu, omawiają wszystkie dzienniki w artykułach redakcyjnych ostatnią notę niemiecką. W tytułach: „Odpowiedzialność ponosi wyłącznie Watykan", „Kuria nie ma racji" „Świadoma prowokacja" — wskazują autorzy, że winę konfliktu ponosi — ich zdaniem — wyłącznie Watykan, a między wierszami wywodów, utrzymanych niejednokrotnie w bardzo ostrym tonie, wyczytać można przygotowanie opinii niemieckiej do ewentualnego zerwania Konkordatu. Nie bez znaczenia jest również następujące oświadczenie półurzędowych kół na temat obsadzenia niemieckiej placówki dyplomatycznej przy Watykanie: „Nie zostało jeszcze ustalone, jak długo reprezentować będzie Rzeszę przy Watykanie charge d'affaires". Oświadczenie to potwierdza komentarze, wysuwane bezpośrednio po opublikowaniu noty niemieckiej, że „urlop" ambasadora von Bergena ma swe głębsze znaczenie polityczne. Mimo więc kategorycznych zapewnień czynników politycznych, że zamiar wypowiedzenia konkordatu obecnie nie istnieje, odnosi się wrażenie, że w niektórych wpływowych kołach narodowo socjalistycznych myśl wypowiedzenia konkordatu jest niewątpliwie bardzo popularna.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46, Silsser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43, Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31, Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek podg. 9.

Dzień Akiby

Z okazji 35-lecia istnienia gniazda krakowskiego urządza „Akiba" w niedzielę, dn. 6 czerwca uroczystość ruchu, która stanie się zarazem świętem ogólnego syjonizmu w Krakowie. Głównym punktem uroczystości będzie **I. Próba Sprawnościowa Ruchu.** Po okresie żmudnej pracy całorocznej przystąpi grupa członków Ruchu do egzaminu poświęconego wyłącznie wiedzy judaistycznej, w szczególności zaś T'nachowi. Oryginalna twórczość żydowska, zamknięta dotychczas dla dużego odłamu młodzieży żydowskiej, staje się w Ruchu „Akiba" podstawą codziennej pracy wychowawczej i czynnikiem twórczym w wykuwaniu światopoglądu syjonistycznego.

Egzamin Sprawnościowy obejmie blisko stu kandydatów, zgłoszonych do próby. Przewodniczącym Egzaminu Sprawnościowego będzie sen. prof. dr M. Schorr z Warszawy, w skład zaś Komisji Egzaminacyjnej wejdą pp.: Szewach Walkowski, prof. Benzion Rappaport, J. Dreiblatt, prof. Szmulewicz M., prof. N. Rubinstein p. Mandel z Krakowa, rab. Chameides z Katowic, rab. Hirschfeld z Bielska, r. Kolberg z Chorzowa, p. Fromowicz z Jasła, p. Kurz z Mielca i in.

Impreza ta, pierwsza w swoim rodzaju stanowić będzie poważny etap w realizacji jednego z zasadniczych haseł ideowych ogólnego syjonizmu. Egzamin Sprawnościowy będzie **publiczny** i odbędzie się w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3. Otwarcie nastąpi o godz. 10 przed poł. Dla publiczności wydane będą osobne zaproszenia.

Kredyty wiosenne dla rolnictwa

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Krakowie udzielił rolnictwu Województwa Krakowskiego, kredytów, związanych z potrzebami na cele wiosenne.

W porównaniu z sezonem wiosennym roku ubiegłego dało się zaobserwować większe zapotrzebowanie kredytowe, a co za tym idzie i większe sumy udzielonych kredytów.

Jeśli idzie o te sumy, to na ogólne potrzeby gospodarstw rolnych wyasygnowano zł. 435.000.—, na nawozy sztuczne zł. 270.000.—, na pomoc siewną dla gospodarstw, dotkniętych klęskami elementarnymi zł. 160.000.—, na zakup owiec o wartości hodowlanej zł. 20.500.—, oraz na inwestycje dla Spółdzielni mleczarskich zł. 600.000.—

Również — w obliczu ostatniej klęski gradobicia Oddział uruchomił w porozumieniu z Krakowskim Urzędem Wojewódzkim odpowiednie kredyty.

Rehabilitacja kupca krakowskiego

W styczniu br. pisaliśmy o sprawie p. Leona Güntera, kupca z Krakowa, który był oskarżony o bezprawne wystawienie weksla i przedstawienie go do zapłaty. Sąd I-szej instancji uznał go winnym i zasądził na 6 miesięcy więzienia.

Sąd apelacyjny w Krakowie, po rozpatrzeniu tej sprawy wydał wyrok uniewinniający od winy i kary. Tym samym został p. Günter zrehabilitowany, a postawione mu zarzuty okazały się nie prawdziwe.

Wyrok zasądzający przed sądem przysięgłych

Na ławie oskarżonych przed krakowskim sądem przysięgłych zasiadł wczoraj Bolesław Kopeć robotnik z Chrzanowa, oskarżony o usiłowane zabójstwo.

Kopeć popadł pewnego dnia w zatarg ze swym znajomym Stanisławem Urodą. Obaj byli w stanie podchmielonym. W czasie awantury Kopeć strzelił do Urody, raniąc go dwukrotnie w klatkę piersiową.

Sąd uznał Kopecia winnym i zasądził go na dwa i pół roku więzienia.

WYSTAWA ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH.

Nader ciekawy pokaz prac uczniów i uczenic szkół średnich urządziło Krakowskie Ognisko metodyczne zajęć praktycznych w Państwowym Gimnazjum VIII (ul. Pierackiego 12). Związanie pracy umysłowej z pracą ręczną, realizowanie wyobrażeń jasno i konkretnie uwidacznia się w robotach z drzewa, metalu, szkła i t. p., w robotach kobiecych uczennic, wykonanych nader starannie ze zrozumieniem technik, obróbki i właściwości odnośnych materiałów. Prace ilustrują w ogromnie urozmaiconej i bogatej kolekcji zainteresowania młodzieży dla otaczającego go świata pracy rzemieślniczej, życia sportowego i naukowego.

Nowy ten przedmiot nauczania w szkołach średnich ilustruje dobitnie wartości wychowawczo-naukowe nowych prądów nauczania, a wystawa jest licznie zwiedzana przez sfery zainteresowane wychowaniem młodzieży.

Sprostowanie urzędowe

W związku z art. p. t. „Trzeciak — to jest ważna rzecz" zamieszczonym w czasop. „Nowy Dziennik" Nr 141 z 23. V. 1937 r. proszę z powołaniem się na § 19 ust. pras. z 17. XII. 1862 r. zamieszczenie w najbliższym numerze wspomnianego wyżej czasopisma następującego sprostowania urzędowego:

Nieprawdą jest, że Starostwo Grodzkie Sosnowieckie decyzją z dnia 22 maja 1937 r. wydało zakaz wystawienia przez żydowską trupę teatralną rewii p. t. „Jarmark Warszawski" za parodię, przedstawiającą księdza Trzeciaka, — natomiast prawdą jest, że Starostwo Grodzkie Sosnowieckie zezwoliło na wystawienie w Sosnowcu w dniu 21 maja 1937 r. rewii p. t. „Jarmark Warszawski", której tekst między innymi zawierał utwór, przedstawiający księdza Trzeciaka.

Prawdą jest również, że w decyzji ustnej, ogłoszonej w dniu 22 maja 1937 r. kierownikowi wspomnianej wyżej trupy, Starostwo Grodzkie Sosnowieckie podało jako powód **zakazu powtórzenia** w tym dniu nazwanej rewii — tendencyjne przekręcanie treści zgłoszonego uprzednio w Starostwie tekstu rewii, jak również inscenizowanie utworów, nie zgłoszonych do aprobaty Starostwa i niecenzurowanych, a w treści swej godzące w spokój, bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Prawdą jest nadto że kierownictwo wspomnianej trupy teatralnej tłumaczyło fakt wystawienia niecenzurowanych utworów, jak również przekręcania tekstu, ponyłką ze strony sekretarki trupy.

Za Starostę Grodzkiego: **R. Woźniak.**

DZIŚ REFERAT DRA MOJŻESZA POMERANZA.

Staraniem Zw. akad. Haszachar-Przedświt wygłosi Dr M. Pomeranz z Tel-Awiwu, dziś w czwartek referat pt. „Ideały społeczne młodzieży żydowskiej".

Referat odbędzie się w lokalu Syjońskiego Klubu przy ul. Grodzkiej 71 IIp. Początek o 8-mej wiecz. Wstęp wolny.

KOPIEC NA SOWIŃCU NIE BĘDZIE GOTOWY 6 SIERPNIA

Ostatnio spodziewano się że ukończenie prac na Sowińcu nastąpi przed 6 sierpnia. Jak słychać prace te nie będą ukończone w tym terminie, gdyż równocześnie przystępuje się do uporządkowania otoczenia kopca. Odnośne plany zostały już zatwierdzone.

ZMIANY W POLICJI KRAKOWSKIEJ

Według krążących pogłosek nastąpić mają zmiany na wyższych stanowiskach w policji krakowskiej. Potwierdzenia na razie brak.

PANI SIMPSON W KRAKOWIE

Duże poruszenie wywołało niewątpliwie fakt, iż w Krakowie bawi obecnie p. Simpson. Oczywiście, że nie chodzi tutaj o wybraną ks. Windsoru, ale o uczestniczkę wycieczki angielskiej, która nosi identyczne nazwisko jak niedoszła władczyni Anglii. P. Simpson przyjechała wczoraj do Krakowa i zatrzyma się tutaj przez kilka dni.

WŁAMANIE DO SKŁADU FIRANEK

Nieujęty na razie sprawca dostał się do sklepu cerat i firanek Fruchtgitta Dawida przy ul. Dietlowskiej 55, skąd skradł większą ilość firanek wart. około 600 zł. zaś na szkodę Blumenstocka Salamona, zam. przy ul. Józefińskiej 3, skradł pozostawione chwilowo w tym sklepie nakrycie stołowe wart. 183 zł.

WÓZ POCZTOWY PRZEJECHAŁ STARUSZKĘ

Przechodząca jezdnią ul. Stradom Marja Sularz (lat 64), zam. przy ul. Stradom 3, została najechana przez jednokonny wóz pocztowy, doznając ogólnych obrażeń na ciele. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Sularzową do szpitala św Łazarza.

—<>—

— **ARLOSOROWIA.** Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach najniższych, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina". Jutro po cenach zniżonych, „Wesele Figara", świetna komedia Beaumarchais'ego, w premierowej obsadzie. W sobotę powtórzenie wspaniałego dramatu St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały".

— **JACK RECHTCAJT,** Ola Śliwkowicz w Krakowie. W sobotę 5 bm. godz. 8.30 wiecz. otwarcie letniego teatru żyd. w odnowionym pawilonie Stradom 11. Gościnnie wystąpi po raz pierwszy w Krakowie niezrównany aktor scen amerykańskich Jack Rechtcajt ze swą uroczą partnerką Olą Śliwkowicz na czele pierwszorzędnego zespołu aktorów scen warszawskich. Szczegóły w afiszach.

— **„NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA"** na prowincji. Teatr Ziemi Krakowskiej T. Pilarskiego seniora przygotowuje jako najbliższą premierę sztukę Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina", która na wszystkich scenach cieszyła się nie bywałym powodzeniem. Sztuka ta graną będzie we wszystkich miastach Małopolski, b. Kongresówki jak również w miejscach kąpielowych. Reżyseruje Maria Olska, b. artystka teatru im. J. Słowackiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Robinson Cruzoe.
APOLLO: „Nie całuj w kinie" (Lederer, Lupino)
ATLANTIC: „Sam Doosworth".
BAGATELA: „Kapryś piękne, pani" (Anita Louise, Nino Martini) oraz rewia p. t. „Po krakowsku..."
DOM ŻOŁNIERZA: „Pod dwiema flagami".
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety".
STELLA: „Tajemnica Panny Brinx" (Stępowski, Karcz).
SZTUKA: „Cyrk na okręcie" i „90 minut postoju" (film niemiecki).
UCIECHA: „Pasteur" z Paulem Muni.
WANDA: „Jestem niewinny" (Silvia Sydney, Spencer Tracy)

WALNE ZGROMADZENIE Tow. „OGNISKO PRACY"

w Krakowie odbędzie się dnia 10 czerwca br. o **godz. 5.30 po południu** w lokalu szkoły przy ul Skawińskiej Bocznej 7.

Na porządku dziennym:

Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia
Sprawozdanie kasowe i sprawozdanie Komisji Kontrolującej
Sprawozdanie z działalności za ubiegły okres
Wybór członków zarządu
Wnioski i interpelacje.

W myśl postanowień Statutu odbędzie się **w razie braku kompletu drugie Walne Zgromadzenie o godz. 6tej bez** względu na ilość obecnych. Ze względu na **ważność** spraw upraszamy wszystkich członków o niezawodne przybycie.

ZA WYDZIAŁ

Helena Grünlutowa Sekretarka — **Dr. Rafał Landau** Prezes

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

TECHNICZNIE uzdolniony młody, wykształcony elektrotechnik potrzebny. — „Radioświat", Pl. Szczepański 5. 3045k

PANI do towarzystwa i prowadzenia gospodarstwa do starszego pana poszukiwana. Wiadomość pod „Bielsko" do Adm. Nowego Dziennika". 2399g

FREBLANKA do pensjonatu w Rabce potrzebna. — Zgłoszenia Kraków, Jasna 2, m. 7. 2405g

PANIENKĘ do szycia na popołudnie przyjmę. Wiadomość Adm. Nowego Dziennika „Szybka" 2391g

Posad poszukują

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, reperuje — IGN. FREYLICH, DIETLA 51, telefon 11936. 2306g

ZDOLNY ajent poszukuje zastępstwa za kaucją. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „5.000". 2402g

POSZUKUJĘ posady portiera, woźnego, gońca lub jakiejkolwiek innej, za złożeniem kaucji. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „1000" 2587b

Różne

KANCELARIA adwokacka w Małopolsce zachodniej do objęcia. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Muchtar". 2394g

UNIEWAŻNIAMY skradzione nam dowody osobiste na nazwisko Meilech Anfang i Debora Anfang wydane przez Magistrat m. Łańcuta. 2387k

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu, KOZŁOWSKI, Telefon 148-62. 1905k

MIŁOWAĆ książki, to znaczy czytać książki. Czytaj abonuj we Wypożyczalni „Alfa" Jagiellońska 8. Najbogatszy wybór powieści i książek dla młodzieży! Na prowincję wybitne ulgi. 3013k

TYDZIEŃ BEZPŁATNYCH zabiegów kosmetycznych. — Zgłoszenia tylko osobiste: PARFUMERIE YLANG — Kraków, Szpitalna 32. — 3014k

ZAKŁAD dentystyczny w śródmieściu poszukuje spólnika (spólniczki) z własną wyrobioną praktyką, celem współpracy. Zgłoszenia piśmenne do Adm. Nowego Dziennika pod „1000". 2404g

Lokale

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie z komfortem na III p. śródmieście. Wiadomość tel. 182-42. 2341g

SKLEP oraz magazyn do wynajęcia. Kraków Rynek Podgórski 14. 2403g

PIWNICE obszerne, elektrycznie oświetlone do wynajęcia. Wiadomość Dr. Goldwasser, Sarego 7. 2345g

LOKAL około 400 m², 15 okien weneckich, centralnie ogrzewany, do wynajęcia od 1 cęzerwca. Kraków, — Karmelicka 16. 3046k

DO wynajęcia pełnokomfortowe trzechpokojowe mieszkanie Starowiślna 60. Dozorca. 3024k

POKÓJ ładny, komfortowy, pierwszorzędnie urządzony do wynajęcia kulturalnej osobie na przystępnych warunkach. Wygoda 7 I p. 3043k

DWUPOKOJOWE mieszkanie kuchnia pełnokomfortowe wolne, Kraków Wrocławska 11 dozorca. Tel. 16144. 2392g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaras do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7.

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6. 1773g

3-POKOJOWE mieszkanie ul. Kordeckiego 5, II p. nowoczesny komfort do wynajęcia od zaraz. Wiadomość kancelaria adwokacka ul. Gertrudy 9 I p. tel. 108-34 2401g

DLA jednej osoby elegancki pokój do wynajęcia. — Smoleńsk 26/3. 2377g

DO wynajęcia od 1 lipca 4-pokojowe mieszkanie pełny komfort II piętro. — Grodzka 37. 2393g

Zdrojowiska

W ZAWOJI w przepięknym położeniu pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel. 158-64. 2400g

ZAWOJA: — „JASNY DWOREK", piękne, słoneczne pokoje z kuchniami do wynajęcia. — Wiadomość: Kraków, telefon 124-68 — między 4—6 popoł.. 2147g

ZAWOJA MIESZKANIA do wynajęcia. Wiadomość Kraków, tel. 182-42. 2341g

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Greisman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 16 m. 9. 19½—20½. 2071g

KRYNICA. PENSJONAT „RENESANS" A. SILBEROW Tel. 264 komfortowy, renomowany dom w centrum naprzeciwko Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 2544k

RABKA — ZDRÓJ Pełnokomfortowy pensjonat — „ELIASZÓWKA" obok łazienek pięknie położony, po koje z werandami, taras, ogród. Pod zarządem B. Graffów. 2878k

KRYNICA. Pensjonat — Restauracja Lichtingerowej Willa Maria — Małgorzata, telefon 121, poleca piękne, komfortowe pokoje. Kuchnia rytualna. Dawniej Węgierska — Korona. 2509k

KRYNICA „Krakowianka" Dra med. Kupczyka. Pokoje z opieką lekarską. 2917k

KRYNICA — Pensjonat „Marta" przy „Kryniczance" telefon 287. Ogród — polanka. Zarząd Braunówna.

RABKA. Mieszkanie pełnokomfortowe urządzone, na sezon letni do wynajęcia: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, tarasy, centralne piękne położenie. Kraków, tel. 114-27. 3007k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ. Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ZARYTE — RABKA. — Przyjmie pod troskliwą opiekę dzieci na wakacje. — Zofia Jakubowska, Kraków, Urzędnicza 39 ,tel. 134-63. Ceny przystępne. 2379g

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, — „JEDYNACZKA" — tel. 273 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

RABKA. Willa „Sanato" Pełnokomfortowy pensjonat obok zdroju pod zarządem D. Ebersohnowej i S. Grünspann. Poleca słoneczne pokoje — wikt obfity. Ceny niskie. 2405g

RABKA. Lokal sklepowy — centrum, do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, telefon 135-51 3044k

RAJCZA koło ZWARDONIA wśród lasów i gór. — Przyjmę pod troskliwą opiekę dzieci szkolne i młodzież na wakacje. Ogród, plaża, dom pięknie położony zdala od szosy. Kuchnia smaczna, ceny niskie. Wiadomość: Stuber Langsamowa, Kraków, Syrokomli 26/8. 3042k

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA" i „ZONKA" Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa . Günsberg. 2559k

PENSJONAT DLA DZIECI USTROŃ (Śląsk) komfort, ochroniarka, lekarz, las, woda. Mgr. STAHROWA, Kraków, Fenna 4.

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ.

KOLONIA Wypoczynkowa Ezry Chaluncowej w Rabce-Zdroju dla inteligencji pracującej otwarta do 15 września pod fachowym kierownictwem Arnolda Brandstädtera byłego kierownika Kolonij Zw. Żyd. Prac. Umysłowych. Informacje „Ezra Chalucowa" w Krakowie, Mikołajska 9 — telefon 182-53 lub kierownictwo Kolonii w Rabce — Zdroju. Willa Stefania. 304k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

KUPUJĘ używaną garderobę, płacę najwyższe ceny. Chaim Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19. 2386g

KUPIĘ kasę ogniotrwałą małego formatu. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Kasa".

Sprzedaż

LODÓWNIE nowoczesne „Friddor". Rewelacyjnie niskie ceny zł. 57.50. Gotówką, ratami. Dom Handlowy KRISCHER Kraków, Floriańska 9. 2979k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90. 397k

OBUWIE należące do masy upadłości Szymona Kwalwassera i tow. sprzedane zostanie z wolnej ręki. Wiadomości udzieli syndyk Dr. Kroch, adwokat w Krakowie ul. Dietla 85. między godz. 5—6 po poł. 3041k

TAPCZANY, otomany, fotele, poduszki materacowe itp. najtaniej Goldschmidt Krzyża trzy. 1153g

RABKA Pensj. „RIWIERA"
pod zarządem właściciela
LEOPOLDA GOLDMANA
Centrum. Tel. 267 — Nowoczesny komfort



„A teraz, proszę państwa, przed mikrofonem staje p. Lilipucki, który wygłosi odczyt na temat „Jak otrzymać siłę i wagę".

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.